ROK 40-ty — ANNÉE 40-ème. SOBOTA, 13, marca 1948 — LENS (Pas-de-Calais) — SAMEDI, 13. Mars 1948. Nr. 62.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de-Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C.: Bethune 21231 C. C. Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 5 fr.

W W. Brytanii po tragedii w Czechosłowacji

(Od własnego korespondenta)

Determinacja i zjednoczenie w brytyjskiej opinii publicznej. Tylko „ghetto" polskie w Londynie cieszy się i urąga dalej Mikołajczykowi i Beneszowi.

Londyn, 10. marca 1948 r.

Trudno słowami określić ogrom wstrząsu, wywołanego w brytyjskiej opinii publicznej wypadkami w Czechosłowacji. Przeciwsowiecka orientacja polityki brytyjskiej, o której ustaleniu się niedawno pisałem, nabrała obecnie charakteru determinacji do rzucenia na szalę obrony zachodniej Europy przed zalewem komunistycznym całej potęgi Imperium brytyjskiego. W tej polityce rząd J.K.M. ma za sobą zdecydowane poparcie przytłaczającej większości społeczeństwa, przy czym krytyka opozycji sprowadza się do wytykania powolnego tempa odbudowy potencjału wojennego W. Brytanii.

Montowanie „unii zachodnio - europejskiej" jest naczelnym tematem rozważań publicystycznych i odczytowych z punktu widzenia naglącej konieczności przeciwstawiania się zaborczości wschodniej. Wszystkie głosy prasowe i radiowe zgodne są w żądaniu poręki zbrojnej Stanów Zjednoczonych A. P. dla nie objętych jeszcze żelazną kurtyną państw Europy, łącznie z Austrią i Finlandią.

Konserwatyści i socjaliści współzawodniczą z sobą w propagandzie przeciwkomunistycznej, krytykując się wzajemnie głównie na tle właściwych metod walki z infiltracją komunistyczną i ze społeczno - gospodarczymi warunkami, mogącymi sprzyjać tej infiltracji. Niebezpieczeństwo komunistyczne zjednoczyło społeczeństwo brytyjskie. Różnice pomiędzy prawicą a lewicą Labour Party zmalały do minimum. Ostrzeżenie zarządu stronnictwa pod adresem „obrońców tych, którzy zdradzili socjalizm w Czechosłowacji", doprowadzi co najwyżej do wykluczenia ze stronnictwa garstki skrajnych sympatyków komunizmu. Dzień w dzień prasa, radio i broszury popularne uświadamiają społeczeństwo o istocie niebezpieczeństwa; również księża wszystkich obrządków z ambon nawołują do obrony chrześcijaństwa przed „burzą od wschodu".

* * *

O ile ten powszechny nastrój w W. Brytanii ma na razie przynajmniej charakter raczej obronny, o tyle dochodzące tu wieści z U.S.A., wskazują na wyraźne ofensywne tendencje w reakcji amerykańskiej na zaborczą politykę komunistyczną. Nie tylko milkną opory przeciw realizacji planu Marshalla (przy czym Wallace okrzyczany jest coraz bardziej jako „obcy agent"), lecz zarysowują się coraz wyraźniej konkretne postulaty, domagające się przeciwstawienia amerykańskiej siły pochodowi komunizmu w Azji i Europie.

Departament Stanu sprzyja dziś już nie tylko przyjazdom do USA wybitnych przywódców politycznych środkowo - wschodniej Europy, zmuszonych przez terror do opuszczenia własnego kraju, lecz również i „buntom" dyplomatów, reprezentujących na zachodzie t. zw. „demokracje ludowe". W powodzi współczesnej literatury amerykańskiej, zwalczającej komunizm i głoszącej wolność jako naczelne hasło krucjaty ideologicznej przeciw kominformowi, publikacje Stanisława Mikołajczyka wyróżniają się niewątpliwie swoją źródłową dokumentacją i rewelacyjną prawdą historyczną. I to jest zapewne wielki, konkretny wkład demokracji polskiej do arsenału wolnego świata zachodniego w toczącej się wojnie ideologicznej przeciwko śmiertelnym wrogom chrześcijaństwa i cywilizacji. Nie jest to walka przeciwko narodowi rosyjskiemu, którego zalety i prawa wszyscy szanują, lecz jedynie przeciwko bezlitosnemu, zaborczemu totalizmowi wschodniego autoramentu.

* * *

W tym zgodnym chórze ideologicznym narodów wolnych i uchodźców politycznych spod czerwonego terroru, brak jedynie — polskiego „rządu londyńskiego". Cała energia i wszystkie zasoby materialne ludzi, skupionych dookoła żłobu prof. Pragiera (jeszcze ciągnącego bezprawnie subwencje z funduszów społecznych), zużytkowane są niemal wyłącznie na — walkę ze St. Mikołajczykiem. „Za wolność i niepodległość", „Lwów i Wilno" i t. p. publikacje składają się już niemal wyłącznie z wymyślań i oszczerstw pod adresem „zdrajcy", „agenta", „targowiczanina" i t. p. Wydano nawet specjalną kosztowną broszurę p. t. „St. Mikołajczyk", mającą na celu zohydzenie przywódcy ludu polskiego przez tendencyjne zestawienie urywków z różnych artykułów i przemówień z okresu lat 1945 i 1946.

Oczywiście dokonanie wielkiego eksperymentu „wypróbowania Jałty" na oczach całego świata, tkwiącego w iluzjach „wielkiego sojuszu" wymagało przede wszystkim najdalej idącej konsekwencji w uzasadnianiu i przeprowadzaniu polityki nowej „jedności narodowej", oraz branie za podstawę tej polityki pełnego optymizmu względem realności Koalicji z Lublinem.

Walka ze St. Mikołajczykiem wykopuje całkowitą przepaść pomiędzy Krajem a „Londynem". W Kraju, po krótkim okresie dezorientacji i załamania bezpośrednio po ucieczce przywódców P. S. L., nawet szalejący terror bezpieki nie powstrzymuje nikogo od słuchania „głosu Ameryki" i komunistów o wspaniałej działalności tego, którego popularność stała się legendą.

Osoba, niedawno przybyła z Kraju, opowiadała mi o przerażeniu, jakie ją ogarnęło przy zetknięciu z „Londynem". Tam, pod jarzmem bezpieki, jak dawniej gestapo, wspaniała postawa jedności, pracy i oporu mas; tu, pod panowaniem „rządu", demoralizacja, upadek ducha, wyżywanie się w intrygach i zawiściach koteryjnych, uganianie się za lekkim zarobkiem oraz, co najgorsze, całkowita obojętność dla Kraju i jego poczynań. Jedyne, co tych ludzi interesuje politycznie, to pozory uzasadnienia ich polityki negacji i wyczekiwanie cudów. Nawet wstrząs, wywołany na świecie „rewolucją" w Pradze, wśród polskich „londyńczyków" wywołał głównie uczucie t. zw. „Schadenfreude"! (radość z powodu cudzej szkody). Nie ma tam żadnego zrozumienia dla niewątpliwej zasługi Benesza — cokolwiek by powiedzieć o obecnej jego kapitulacji — zasługi odroczenia komunizowania Czechosłowacji, szczególnie szkolnictwa i sądownictwa, o prawie trzy lata. Ale cóż oczekiwać od ludzi, którzy i dziś nie rozumieją, jak wiele kraj nasz skorzystał z krótkiego okresu otwierania więzień i względnej swobody oświaty, w wyniku kompromisowej „jedności narodowej", — którzy wszystko uczynili, by okres ten skrócić bez względu na znaczenie każdego roku, wolnego od przymusu wtłaczania trucizny komunistycznej w umysły dorastającego pokolenia. Cóż oczekiwać od ludzi, którzy myślą tylko o narzuceniu Krajowi z powrotem reżimu ozonowego (łącznie z „braniem chłopów za mordę"), — ludzi, którzy nie przejmują się bynajmniej losem Kraju pod knutem komunizmu, wyżywając się całkowicie w nienawiści do — St. Mikołajczyka!!!

Toteż zwycięstwo wolności w Polsce odbędzie się kiedyś wbrew nim i poza nimi.

Ar.

Próby z nową rakietą o napędzie odrzutowym



(Foto: Associated Press)

W Whitesands w Stanach Zjednoczonych wypróbowano nową rakietę o napędzie odrzutowym, skonstruowaną specjalnie do badań atmosferycznych. Rakieta doleciała do 125 km. ponad ziemię, z szybkością przeszło 1 km. 30 na sekundę.

Wotum zaufania dla polityki zagr. Francji

419 głosami przeciw 183

Masaryk umarł wraz z wolnością — oświadczył min. Bidault, dodając: „My chcemy żyć wolni".

Paryż. — Rozprawy w Zgromadzeniu Narod. nad polityką zagraniczną rządu zakończyły się wyrażeniem zaufania rządowi 419 głosami przeciwko 183. Na początku posiedzenia pp. E. Herriot, Georges Bidault oraz przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych złożyli hołd pamięci Jana Masaryka, „wielkiego patrioty i obywatela świata". „Słuchałem jego zwierzeń, — oświadczył min. Bidault. — Mówił o swoich nadziejach, ale nie ukrywał obaw". Masaryk wierny tra-ycji ojcowskiej umarł razem z wolnością.

Min. Bidault zabrał jeszcze głos podczas dyskusji odpowiadając na postawione mu pytania.

Przypomniawszy ostatnie wydarzenia w Rumunii, Bułgarii i Czechosłowacji min. Bidault oświadczył: „Jest najwyższy czas by zjednoczyć resztę Europy. Wkrótce przedłoży się parlamentowi rezultaty konferencji w Brukseli. Chcemy żyć wolni i głosić to będziemy wspólnie z innymi narodami". „Obowiązkiem naszym jest wytrwać w wolności. Obowiązek ten będziemy umieli spełnić, by uszanować wolę żyjących i przez pamięć na tych wszystkich, którzy polegli w jej obronie".

Rosja zawarła 15 traktatów, dodał min. Bidault, przeto inne kraje europejskie mają także prawo zawrzeć ze sobą przymierza.

Uchwa'a powzięta przez Zgromadzenie Narodowe na zakończenie dyskusji nad interpelacjami o polityce zagranicznej brzmi:

„Zgromadzenie Narodowe, wysłuchawszy wyjaśnień min. Spraw Zagranicznych — przesyła braterskie pozdrowienie demokratom w Czechosłowacji, dzisiaj zmuszonym do milczenia i pozbawionym zasadniczych wolności;

— wzywa rząd do czujności w stosunku do usiłowań zmierzających do podporządkowania politycznego i stanowiących groźbę dla pokoju światowego;

— pochwala, że rząd nie szczędził żadnego wysiłku podczas ostatnich konferencyj międzynarodowych celem umożliwienia trwałego porozumienia między wszystkimi naszymi aliantami;

— wzywa rząd, pomimo niepowodzenia konferencyj w Moskwie i Londynie, do przygotowywania organizacji Niemiec federalnych, przy czym nowy statut musiałby uwzględniać stałe żądania Francji, dotyczące własnego jej bezpieczeństwa;

— wzywa rząd, by przyczynił się do wprowadzenia w życie planu odbudowy europejskiej, która wymaga jednocześnie niezbędnej pomocy Stanów Zjednoczonych oraz utworzenia europejskiej Unii Gospodarczej;

— życzy szybkiego zawarcia umów celnych;

— wyraża zaufanie rządowi, pragnąc dalszego prowadzenia w stosunku do wszystkich krajów polityki pokojowej współpracy, w duchu Karty Narodów Zjednoczonych".

W końcu Zgromadzenie Narodowe uchwaliło ostatecznie ustawę o daninie nadzwyczajnej, zatwierdzoną z kilkoma poprawkami przez Radę Republiki. W czwartek przed południem Zgromadzenie uchwaliło ustawę o poborze rocznika 1948.

★

124 miliardów franków mniej w obiegu

Paryż. — Pierwszy tygodniowy bilans Banku Francji, ogłoszony od czasu wycofania z obiegu banknotów 5.000-frankowych, wykazuje zmniejszenie obiegu banknotów o 124 miliardy w stosunku do bilansu z 22-go stycznia. Suma banknotów w obiegu sięga obecnie 766 miliardów, 966 milionów franków. Zmniejszenie obiegu nastąpiło dzięki zablokowaniu pewnej części depozytów 5.000 frankowych.

Marksistowskie wychowanie młodzieży polskiej

Katolicy odsunięci od kierownictwa w organizacji „Służba Polsce"

Warszawa. — Korespondent „Daily Mail" z Warszawy doniósł w środę, iż reżim obecny w Polsce przystąpił do zorganizowania młodzieży polskiej dla przeszkolenia jej w celach wojskowych w ramach wychowania fizycznego i w batalionach pracy. W ten sposób na podstawie ostatniej ustawy uchwalonej przez sejm polski, 3 miliony Polek i Polaków w wieku od 16 do 21 lat znajdzie się w szeregach organizacji państwowej, której urzędowa nazwa brzmi: „Służba Polsce".

Korespondent brytyjski podkreśla, iż kierownictwo i wychowanie w tej organizacji należeć będzie do P.P.R. i jego narzędzi. Związek Walki Młodych pozostający pod wpływami komunistycznymi i kierownictwo Związków Zawodowych, będą miały poważne wpływy na wychowanie i kierunek polityczny organizacji „Służba Polsce". **Organizacje katolickie, mające za sobą znaczny procent młodzieży polskiej, zrzeszonej w Akcji Katolickiej oraz organizacjach religijnych, nie zostały dopuszczone do udziału w kierownictwie wychowaniem „Służby Polsce".** Obserwator brytyjski podkreśla, iż jakkolwiek kościół katolicki wywiera poważny wpływ na wychowanie młodzieży w ideach chrześcijańskich i katolickich, i posiada za sobą większość całego społeczeństwa polskiego, to jednak wszystkie organizacje katolickie zostały odsunięte od wpływu na losy 3 milionów młodzieży, a kierownicy organizacji „Służba Polsce" oświadczyli wręcz, iż „na młodzież w tej organizacji będzie miał wpływ wyłącznie reżim państwowy".

Król szwedzki w Paryżu



(Foto: Record)

Paryż. - Król szwedzki Gustaw bawił krótko w Paryżu, udając się jak co roku na dwa miesiące na Lazurowy Brzeg. Król liczy lat 90 i pochodzi jak wiadomo z francuskiej rodziny Bernadotte, który był marszałkiem Francji i został następnie królem Szwecji oraz praojcem dzisiejszej rodziny królewskiej. — Ponieważ wysoko uprzemysłowiona i zamożna Szwecja udziela Polsce kredytów i maszyn, więc prasa polska zgodnie chwali Szwecję, rząd szwedzki i zamożność społeczeństwa szwedzkiego, ale w Polsce nawet o koronie nad orłem Piastowskim w godle państwa słyszeć nie chce za nic w świecie.

RZYM. — W dniu 20 marca br. nastąpi w Turynie spotkanie ministra Bidault z włoskim ministrem Spraw Zagranicznych, Sforzą.

Dwunastu zabitych wskutek wybuchu pocisków w dep. Ain

AMBERIEU. — Gwałtowna eksplozja wydarzyła się onegdaj po południu niedaleko Saint-Maurice-de-Rameins, w pobliżu Amberieu, w chwili gdy robotnicy byli zajęci wyładowywaniem pocisków artyleryjskich z samochodu ciężarowego. Samochód został zupełnie zniszczony a robotnicy rozrzuceni dookoła miejsca wypadku i poszarpani w strzępy. Dwunastu robotników zostało zabitych a dwóch ciężko rannych.

Sądzą, że przyczyną wybuchu jest zbyt gwałtowne opuszczenie skrzyni z pociskami na ziemię. Huk eksplozji był słyszany w odległości 15 km. od miejsca wypadku.

Wybuch w kopalni w Aubin (Aveyron) zabił trzech górników

AUBIN. — Nastąpił tutaj wybuch w głębi szybu kopalni węgla, powodując śmierć trzech górników. Kilku górników jest rannych.

—:-:—

Ośmiu górników zatrutych gazami w Petite - Rosselle

Po kilku godzinach przywrócono ich do życia

Metz. — Petite - Rosselle, które niedawno było miejscem strasznej katastrofy górniczej na skutek wybuchu gazów, zostało poruszone onegdaj wiadomością o zatruciu gazami ośmiu górników z ekipy ratowniczej. Ekipa dokonywała ćwiczeń w głębi szybu Simon. Ośmiu górników, postępujących na czele w pewnej chwili padło bez przytomności. Natrafili na gaz. Na szczęście niedaleko za nimi szła druga ekipa, która zastosowawszy środki ostrożności, pospieszyła natychmiast na ratunek.

Zatrutych wywieziono na powierzchnię, gdzie po kilku godzinach, dzięki zastosowaniu butli z tlenem, zdołano ich przywrócić do życia.

—:-:—

Rozbił się „Skymaster" amerykański, 13 zabitych, 2 rannych

CHICAGO. — Amerykański samolot transportowy typu „Skymaster DC-4" rozbił się w dniu 11 marca br. na lotnisku w Chicago w chwili, gdy wzniósł się na wysokości 15 metrów. Samolot spadł nagle z powodu defektu w motorze i zapalił się na ziemi. Z 19 pasażerów i 4 ludzi załogi 13 straciło życie, w tym pilot i jego pomocnik. Dwóch innych pasażerów doznało ciężkich obrażeń. Samolot „DC-4" udawał się z Chicago do Miami.

—:-:—

Wypadek samolotowy na Cyprze — 1 ciężko ranny

Nicosia. — W czwartek na Cyprze uległ wypadkowi samolot brytyjski typu „Seafury". Samolot zapalił się w kilka minut po starcie, poczem spadł na ziemię, rozbijając się w drzazgi. Pilot został ciężko ranny.

—:-:—

Policja ateńska aresztowała 700 osób

ATENY. — W czwartek policja grecka przeprowadziła wielką obławę w restauracjach w Atenach, zatrzymując ponad 700 osób. Po przeprowadzeniu badań, 135 spośród zatrzymanych skierowanych zostało do obozów koncentracyjnych. Trzeba zaznaczyć, iż tego rodzaju obławy przeprowadzają władze rządowe, by zlikwidować gniazda komunistów i sympatyków partyzantów.

—:-:—

Spotkanie trzech ministrów skandynawskich

Kopenhaga. — W piątek odbyło się w stolicy Danii spotkanie trzech ministrów państw skandynawskich: Danii, Norwegii i Szwecji w sprawie wspólnego wystąpienia na konferencji 16 w Paryżu z problemami interesującymi te kraje. Ministrowie, po zakończeniu tej konferencji udają się bezpośrednio do Paryża.

—:-:—

Europa otrzyma w II. kwartale r. 1948 18 i pół miliona ton węgla

Waszyngton. — Międzynarodowy Komitet Węglowy przy O.N.Z. zapowiedział, iż Europa zachodnia otrzyma w II. kwartale br. 18 i pół miliona ton węgla. Głównym dostawcą dla Europy będą Stany Zjednoczone, które dostarczą około 9 i pół miliona ton, W. Brytania około 2 miliony ton, kopalnie niemieckie około 3 i pół miliona ton, Polska ponad 3 miliony.

—:-:—

Epidemia paraliżu dziecięcego

GENEWA. — Światowa organizacja zdrowia ogłasza, że w całym świecie szerzy się epidemia paraliżu dziecięcego, a zwłaszcza w Wielkiej Brytanii. Choroba ta panuje także w Austrii i w Berlinie.

Prasa całego świata zgodnie ocenia znaczenie wydarzeń w Czechosłowacji

Gottwald zwolnił 26 generałów i 430 wyższych oficerów oraz 1.000 urzędników

4 roczniki powołano pod broń

PRAGA. — Czystka przeprowadzona w armii czeskiej, pomimo sprzeciwu generała Swobody, przybrała poważne rozmiary. Reżim Gottwalda zwolnił dotychczas 26 generałów i 430 wyższych oficerów. Wszystkim zwolnionym wypłacono 3 miesięczne pobory.

Równocześnie źródła z Wiednia doniosły, iż rząd Gottwalda postanowił powołać pod broń cztery roczniki rezerwistów.



(Foto: Associated Press)

Na posiedzeniu parlamentu czechosłowackiego po śmierci min. Jana Masaryka, na stole przed pustym jego fotelem złożono bukiet kwiatów.

★

Wotum zaufania dla Gottwalda

Praga. — Korespondenci zagraniczni w Pradze donieśli w czwartek, iż 10 nowych posłów czeskich złożyło swe mandaty.

W czasie otwarcia sesji parlamentarnej w Pradze w dniu 10 marca zdarzyły się wypadki, iż posłowie, którzy przeszli czystkę, spotkali się z utrudnianiem zajęcia miejsc w parlamencie ze strony ich własnych kolegów partyjnych. Nie dziw, że w takich warunkach Gottwald otrzymał wotum ufności bez sprzeciwu.

★

5 dalszych dyplomatów czeskich rezygnuje

SYDNEY. — W dniu 11 marca br. Karol Topoly, konsul generalny w Sydney w Australii zrezygnował ze swego stanowiska, oświadczając przedstawicielom prasy: „Śmierć Jana Masaryka nie jest samobójstwem. Jest to prosta zbrodnia. Podkreślam, jest to niegodziwy mord, dokonany przez komunistów czeskich". Wraz z nim zrezygnował drugi konsul w południowej Australii.

W Ankarze podał się do dymisji czeski poseł pełnomocny, by w ten sposób zaprotestować przeciwko ostatnim wydarzeniom w Czechosłowacji, które doprowadziły do śmierci Jana Masaryka.

Zrezygnowali również posłowie czescy w Norwegii i Watykanie.

★

Milczenie prez. Benesza

Praga. — Prezydent Benesz został urzędowo poinformowany 11 marca br. o śmierci Jana Masaryka. Prezydent nie złożył żadnej deklaracji, zachowując całkowite milczenie. Jak wiadomo, przebywa on w Sezimowe Usti, 90 km. od Pragi.

★

B. sekretarz gen. partii Benesza odebrał sobie życie

BERNO. — Radio szwajcarskie doniosło w czwartek wieczorem, iż były sekretarz generalny Socjalistów Narodowych, czyli partii Benesza, Józef Herod popełnił samobójstwo w swej celi więziennej w Pradze.

PRAGA. — Komitety czystki politycznej w Czechosłowacji zwolniły ponad 1.000 urzędników państwowych.

★

Dr Papanek uważa się nadal za delegata Czechosłowacji do O.N.Z.

NOWY JORK. — Dr Papanek oświadczył gen. sekr. Trygve Lie, że uważa siebie nadal za stałego delegata Czechosłowacji do O.N.Z. dopóki nie otrzyma odwołania podpisanego przez prez. Benesza.

★

Prasa brytyjska o śmierci Jana Masaryka

„Daily Telegraph" napisał, iż cały naród brytyjski dołączy się do słów i hołdu złożonych J. Masarykowi przez premiera Attlee, Bevina i Churchilla. Zmarły nie mógł oddychać powietrzem zatrutym przez komunistów i totalitaryzm jednej partii, gorszy od niewoli.

Organ Liberałów „News Chronicle" powiada, iż nikt, kto znał Masaryka nie wątpi w to, iż w żyłach jego płynęła prawdziwa miłość wolności i ideałów demokracji zachodniej, w której wychował się, wykształcił i spędził znaczną część swego życia. Stając wobec brutalnej przemocy jednej partii, musiał albo milczeć, albo odejść. Wybrał śmierć, by w ten sposób zaprotestować przed światem i zwrócić uwagę na to, co się tam dzieje po ostatnim zamachu stanu Gottwalda.

„Times" podkreśla, iż po raz drugi w ciągu 10 lat Praga musiała ustąpić przed obcą przemocą.

Prasa amerykańska krytykuje podobnie wydarzenia w Czechosłowacji na tle śmierci J. Masaryka.

★

Głosy prasy francuskiej

PARYŻ. — Claude Bourdet w lewicowym „Combat" stara się dowieść Moskwie, że polityka sowiecka odstręcza jej nawet tych, którzy starali się bezstronnie i życzliwie osądzać jej dążenia i cele.

„Zwróćmy się ku Moskwie pisze „Combat" nie po to, aby użyć języka, którego nie mogłaby zrozumieć, ale aby powiedzieć co następuje: operacja czeska czy ją nazwiemy obroną, odparciem lub ofensywą (zdania są podzielone) — przeprowadzona była przez Kreml w celu całkowitego włączenia Czechosłowacji do systemu politycznego, strategicznego i gospodarczego Rosji. Korzyści tego manewru są całkiem jasne. Jeżeli atoli taka polityka doprowadza do zastąpienia wiernej przyjaźni wolnego sprzymierzeńca... przez posłuszeństwo skrępowanego niewolnika, to może w rezultacie rzeczoznawcy polityczni przyszłości orzekną, że aneksja ta była nie tylko zbrodnią przeciwko prawu narodów, ale także grubą omyłką".

„Patrioci czescy, którzy wczoraj zaciecie bronili tez rosyjskich o Europie, uchodzą już zagranicę ścigani i stają się żywymi argumentami dla wrogów Związku Sowieckiego. Prasa czeska straciła już wszelkie znaczenie dla obywateli świata nie rosyjskiego".

„Być może, że w rzeczywistym tym bilansie zysków i strat, który nawet najwięcej cyniczni politycy winni sporządzać każdego dnia, samobójstwo Jana Masaryka zaciąży przeciwko Rosji znacznie bardziej, niż korzyści jej z wydłużenia granic, broń, fabryki, robotnicy i żołnierze czyli wszystko co przed kilku dniami sobie przywłaszczyła".

* * *

Nawet przychylny komunistom „Franc Tireur" wysuwa następujące pytania:

„Czy postępek Masaryka jest odruchem rozpaczy. Czy jest to akt beznadziejności fizycznej i moralnej człowieka, którego siły załamały się? Czy ciało, rzucające się w próżnię i rozbijające się o ziemię jest okrzykiem, protestem, apelem? Nie wiemy tego. I nie mieszamy się do losu przyjacielskiego narodu, tak rozczarowanego i zdradzonego w swoim czasie przez Aliantów zachodnich, narodu, zwracającego się obecnie ku Wschodowi, lecz zachowującego, jesteśmy tego pewni, wyryte w sercu umiłowanie wolności, co do której narody Europy mają nadzieję, że towarzyszyć będzie ich Rewolucji."

* * *

„Ce Matin" podnosi, że Masaryk nie był kandydatem na samobójcę i dlatego akt jego ma znaczenie polityczne.

„Człowiek ten, pisze „Ce Matin", o wzroście 1 m. 87, o wyglądzie amerykańskiego businessmana, był typem światowca. Jego żywość, żarty, jego swoisty sposób opowiadania „najśmielszych" anegdot, uczyniły, że ceniono go na zebraniach dyplomatycznych. Rysami tymi różnił się od ojca swego, Tomasza Masaryka, prezydenta oswobodziciela, którego był najmłodszym synem, a który zawsze zachowywał wielką powagę."...



(Foto: Associated Press)

Jan Masaryk był znany z pogodnego usposobienia. Osobistości, które rozmawiały z nim w przede dniu zgonu oświadczyły, że nie czynił wrażenia człowieka, pragnącego popełnić samobójstwo.

* * *

Maurice Schumann w organie M.R.P. „L'Aube" pisze:

„Śmierć, którą wybrał Masaryk, wydaje mi się tysiąc razy lepsza niż życie, na jakie musiałby się zgodzić, gdyby żył dłużej. Pragnął to sam dać do zrozumienia światu, głosem testamentu, jaki jedynie mógł do niego skierować".

„Przerażeni krępującym trupem, tyrani usiłowali ukryć go a potem zamaskować jego znaczenie. Wyjąkawszy: „Nic nie rozumiemy", odkryli u Jana Masaryka „chorobę pogorszoną kalectwem". Choroby tej nie trudno określić: nazywa się po prostu niemożliwością oddychania powietrzem w państwie — więzieniu"...

...„Otóż Jan Masaryk był strażnikiem depozytu cenniejszego niż jakikolwiek klucz strategiczny: swego nazwiska, nazwiska prezydenta oswobodziciela, podwójnego symbolu, podwójnej wolności, ojczyzny i obywatela. Nad grobem Tomasza Masaryka Jan Masaryk powziął postanowienie zdarcia zasłony z tego, co się dzieje, zanim — w sali „parlamentu", który miał tylko do wyboru między kaftanem a liberią — p. Gottwald zdołał odegrać ostatni akt. Nie mogąc mu odebrać władzy, Masaryk zdarł mu maskę z twarzy".

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Przybyła tutaj belgijska królowa-matka, Elżbieta.

LONDYN. — W uzupełniających wyborach do Izby Gmin w rejonie Croydon pod Londynem zwyciężył w wyborach uzupełniających w dniu 11 marca br. kandydat konserwatystów Haris, uzyskując przeszło 10 tys. głosów więcej niż przy ostatnich wyborach.

LONDYN. — Węgierski attaché handlowy w Anglii, Gevay podał się do dymisji na znak protestu przeciwko całkowitemu opanowywaniu władzy przez komunistów na Węgrzech.

HAGA. — Królowa Wilhelmina wyjedzie na zalecenia lekarza na dłuższy wypoczynek po świętach wielkanocnych.

HANOWER. — Premier Dolnej Saksonii Wilhelm-Kopf, którego wydania domagała się Polska, podał się do dymisji na skutek różnic, jakie się ujawniły pomiędzy ministrami w jego gabinecie na tle reformy rolnej.

WIEDEŃ. — Austriaccy biskupi odbyli ostatnio w Wiedniu Zjazd w sprawach kościelnych. Biskupi zwrócili się do rządu z apelem, by był pobłażliwy w karaniu osób, które zawiniły w czasie wojny.

WARSZAWA. — Rejonowy sąd w Krakowie skazał 11 marca br. dwóch oskarżonych: Bartosińskiego i Gęsiora na kary śmierci za podrabianie banknotów 1.000 złotowych, oskarżonego Mlynata na 10 lat więzienia a kilku innych na kary od 2—5 lat więzienia.

WASZYNGTON. — Dyrektor naczelny Międzynarodowego Funduszu Monetarnego Kamil Gutt oświadczył, iż dewaluacja franka francuskiego nie ma poważniejszego wpływu na kształtowanie się walut światowych.

WASZYNGTON. — Były król Michał rumuński przybył do Nowego Jorku. Zamierza on w Stanach Zjednoczonych spędzić trzy tygodnie. Jego adiutant oświadczył, iż były król Michał odbędzie rozmowę z Prezydentem Trumanem.

HONG-KONG. — Cesarz Bao-Dai jest spodziewany w piątek w Hong-Kongu.

Głosy dyskusyjne Czytelników

„Odpowiedź pepeerowskim „opiekunom"

K. S. M. P."

„Po tym wyższego męża możesz poznać w tłumie, że on zawsze to zwykł robić, co umie".

O starożytnym mędrcu greckim Sokratesie przedstawia się do nas następujące opowiadanie. Powiedziano mu, że jest on najmędrszym spośród ludzi. Sokrates nie wierzył temu, ale chciał sprawdzić, zbadać stan rzeczy i podjął się egzaminowania, sam sobie poszukując egzaminatorów. I tak poszedł najpierw do największego polityka, i po krótkiej z nim rozmowie, stwierdził, że rzeczywiście jest mędrszym od swego rozmówcy. „Bo choć obaj nie posiadamy prawdziwej mądrości", mówi Sokrates do owego polityka, to ja przynajmniej wiem, że nie wiem, a „ty nawet nie wiesz, że nie wiesz. Własnej ignorancji nie znasz". Polityk się obraził a Sokrates poszedł dalej.

Poszedł następnie do mówców, wodzów, pisarzy, społeczników i wszędzie stwierdził to samo: „rzeczywiście, ja jestem mędrcem", mówi sobie, „gdyż ja przynajmniej wiem, że nie wiem, a oni nawet nie wiedzą, że nie wiedzą. Własnej ignorancji nie znają".

Prawdziwą mądrość znalazł Sokrates dopiero u rzemieślników, ale i ci tylko jej cząstkę. Bo oto ci rzemieślnicy, znając się na swym fachu, mniemali, że wszystkie rozumy pozjadali, i dlatego w sposób wyrokujący w każdej sprawie chcieli zabierać głos oraz mieć pierwsze i ostatnie słowo. I z tego punktu widzenia taka historyjka przedstawia się do nas: Pewien wielki malarz wystawił swe obrazy na widok publiczny i prosił przechodniów, by wydali o nich swój sąd, uznali to co piękne i dobre i zwrócili mu uwagę na to, co w tych obrazach jest niedokładnego. Zatrzymał się przed obrazami pewien szewc. Zabrał głos i powiedział, że sandały, jakie mają figury na obrazie, jedne uznał i pochwalił, drugie odrzucił i zganił. Ale od sandałów zeszedł szewc na całość obrazu, i zaczął tak prawić nauki, że malarz-artysta, odparł: „Szewcze, pilnuj swego kopyta!"

Tę historyjkę przypominamy sobie czytając wyrokujący artykuł „Druha" w „Gazecie Polskiej", zamieszczony p. t. „Kto prowadzi K.S.M.P. na bezdroże?". W tym artykule „Druh", co jak wspomniany tu szewc, przystąpił do całkowitej rozprawy bodajże wszystkich najważniejszych zagadnień, i jak Pitia delficka wyrokuje za obie strony o ruchu katolickim, na którym się zna jak koza na pieprzu. Zająwszy jakoby miejsce najwyższego sędziego w trybunale Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, stawia Druh pod adresem Druha Ambrożego ważkie pytania. A jest ich aż dziesięć! A więc pyta, jakim prawem dopuścił się zdrady Polski, podpisując przeciwko niej memorandum? „Druh" bada następnie znajomości nakazu służenia ojczyźnie i umiejętność wypełniania tego obowiązku. To znów zamienia się w rolę najwyższego rozjemcy między druhem Ambrożym a Radą Narodową i jej organizacjami w sprawie wierności ojczyźnie. A kilka wierszy dalej, „Druh" zmienił pozycję, bo stał się nagle prokuratorem Najwyższego Trybunału oskarżającym druha Ambrożego o „sianie nienawiści do Polski i do wszystkiego, co z nią jest związane".

Toć to jakby druga Norymberga! I po takim wyroku znowu uderzenie w ton „reformatora obyczajów" druha Ambrożego. A przecież wyrok brzmiał, że druh Ambroży miał przed wojną oczy zamknięte, a wojna jakoby mu je otworzyła, lecz jeszcze więcej wzrok mu osłabiła. Coś tu się nie zgadza. Albo inaczej. „Druh" nieścisły, albo „muzyk" się myli. W każdym razie „Druh" karcąc Ambrożego sam siebie przedstawił jako najwyższego sędziego pokoju, prokuratora, rozjemcę i reformatora, historyka K.S.M.P. i biologa, polityka i inkwizytora w sprawie „wiary i obyczajów" — wszystko w jednej osobie!

A tymczasem po tym mężu wyższego można poznać w tłumie, że on zawsze to zwykł robić, co umie.

Pilnuj więc, szewcze, swego kopyta!

A kto mądrze mówić nie umie, niech przynajmniej mądrze milczy!

Józef Haufer

W tej sprawie otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie następujące:

„Ogłoszenie Okręgu III Bruay K.S.M.P."

„My niżej podpisani, członkowie i członkinie K.S.M.P. w Haillicourt 2-bis, uczestnicy pokazu tańców ludowych, zorganizowanych w niedzielę 8 lutego przez miejscowe K.S.M. P. odpieramy i piętnujemy niniejszym atak na nasze organizacje i zasłużonych działaczy, dokonany w korespondencji p. t. „W imię prawdy" zamieszczonej w „Gazecie Polskiej" nr 20-21.2.1948.

Stwierdzamy w imię prawdy, że o wysyłaniu tej korespondencji nie wiedzieliśmy wobec czego podpisanie grupy tancerzy pod korespondencją jest nadużyciem. W pokazie uczestniczyła grupa 14 tancerek i tancerzy z K.S.M.P. w Haillicourt, z których 11 niżej podpisanych absolutnie nie było poinformowanych o wysyłaniu ataku, który w każdym punkcie uważamy za wysoce niewłaściwy i krzywdzący.

Jesteśmy głęboko przywiązani do kierowników naszych organizacyj oraz Komitetu i nie pozwolimy na podkopywanie ich zaufania drogą fałszu.

Nazwiska nasze zostały wymienione w „Gazecie Polskiej" bez naszej wiedzy.

Filipiak Bogdan, Szymański Bronisław, Szturemski Stefan, Szturemski Franciszek, Grabowska A., Stryjakowicz, Walkowiak K., Barczak G., Sobczak Helena, Dworczak Stefania.

Męczeństwo Polski



napisał *Stanisław Mikołajczyk*

(b. Premier Rządu R.P. i Prezes P.S.L.)

XXI.

Poniżej streszczam możliwie najzwięźlej wszystko to, co stało się z Polską w następstwie sfałszowania wyborów w styczniu roku 1947 przez Stalina i jego rosyjskich i polskich agentów.

Jak to Stalin zapowiedział, Amerykanie i Anglicy zaprotestowali. I jak tego Stalin żądał, rząd tymczasowy zignorował te protesty. Molotow powiedział bez ogródek ambasadorowi St. Zjedn., generałowi Walterowi Bedell-Smith'owi, że Rosja nie przyłączy się do żadnego trójporozumienia w celu zbadania sytuacji w Polsce, „ponieważ stanowiłoby to pogwałcenie suwerenności państwa polskiego".

Po wniesieniu regularnego protestu, który pozostał bez żadnego skutku, W. Brytania powzięła ciekawą inicjatywę. Zaprosiła do Anglii serię osób, które rozgłośnia BBC nazwała „śmietanką sądownictwa polskiego".

Gościem W. Brytanii byli: Wacław Barcikowski, który na stanowisku wysokiego komisarza dla referendum sfałszował wyniki jego i który zatwierdził to kłamstwo jako członek Najwyższego Trybunału w Polsce; Leon Chajn, wiceminister Sprawiedliwości, który w sześciu tygodniach inspekcji postawił na nogi organizację „prokuratorów", by ułatwić aresztowania polityczne; sędzia Bzowski, członek Najwyższego Trybunału, który jako wysoki komisarz wyborów kierował manewrami oszukańczymi, wreszcie prawnik nazwiskiem Timorowicz, który miał powierzone wykonanie owych manipulacji w księgach wyborczych w Warszawie.

Społeczeństwo polskie rozgoryczone żartowało sobie z zaproszenia tych ludzi przez Anglię, mówiąc, że „Anglia szuka widocznie wskazówek, w jaki sposób fałszuje się wybory".

Polskie Stronnictwo Ludowe, które uzyskało 27 mandatów w nowym Sejmie na ogólną ilość 444 (jakkolwiek w istocie zdobyło 74% głosów), postanowiło najpierw zbojkotowanie pierwszej sesji sejmu. Jednakże zdałem sobie sprawę, że sejm daje nam jedyną możliwość do przedstawienia naszych myśli i do przekazania światu zewnętrznemu echa naszych protestów i naszych uczuć.

Postanowiliśmy więc udać się na inauguracyjną sesję sejmową, na której krew w żyłach ścinała się na widok głów naszych wybranych kolegów. Był to tłum mieszany, złożony z osób przeważnie nieznanych w ich okręgach wyborczych. Piękna kolekcja ludzkich „pionków". Jasnym było, że ludzie ci byli przeznaczeni na robotów dla wykonywania decyzji wychodzących od władzy wyższej.

Pierwszą przegraną moją w nowym tym sejmie było odrzucenie mojego wniosku, który zmierzał do tajnego wyboru marszałka sejmu. Potem wstałem, by zaprotestować przeciw formułce przysięgi, którą nowy prezydent miał złożyć, a która nie zawierała wzmianki o Bogu.

Powiedziałem wtedy: „Sejm niniejszy wybrany został przez oszustwo i w rzeczywistości nie ma prawa wybierania prezydenta. Powinien być natychmiast rozwiązany, poczem winny być przeprowadzone prawdziwie wolne wybory do nowego sejmu".

„W opracowanej przez was formułce przysięgi, którą prezydent musi złożyć, zapomnieliście wspomnieć o Wszechmogącym. Jest to tym ciekawsze, że podczas kampanii wyborczej komuniści często pokazywali się w kościołach, że często rozdawali swoje odezwy propagandowe z wizerunkiem Matki Boskiej, i żądali, by w dzwony kościelne bito po wyborach na ich zwycięstwo. Teraz zaś, gdyście się już usadowili, odwracacie się od owej pomocy religii".

Sesję odroczono na krótką chwilę, podczas której zebrało się ściślejsze grono i do którego nas nie zaproszono. Gdy Sejm podjął obrady, ogłoszono, że do formułki przysięgi dodane zostały słowa: „Niech mnie Bóg osądzi, jeżeli nie mówię prawdy". Pomocy Bożej wzywano nie dla Polski, lecz dla rządów komunistów nad Polską.

Nazajutrz prasa kontrolowana obwieściła, że posłowie katoliccy i komunistyczni domagali się, by imię Boga znajdowało się w tekście przysięgi. O mojej interwencji nie było żadnej aluzji.

Potem czerwoni zaczęli się krzątać nad skrępowaniem Polski. Uchwalili „Małą Konstytucję", która powołała do życia „Radę Państwa" z pełnymi prawami podczas wakacyj sejmu. Do „rady" tej weszli: Bierut, Roman Zambrowski, Stanisław Szwalbe, Wacław Barcikowski i Władysław Kowalski. Pierwsi dwaj przebywali długi czas w Rosji, gdzie byli obywatelami rosyjskimi.

Nad ową „Radą Państwa" ustanowiono „rząd tajny", który do dziś nie otrzymał nazwy. Na czele tegoż stał Rosjanin, generał Malinow, Józef Cyrankiewicz, Jakub Berman, Zambrowski, Władysław Gomułka, Hilary Minc, a na ostatnim miejscu prezydent Bierut.

Jeszcze wyżej stanęło polskie Politbiuro, złożone z: Bermana, Zambrowskiego, Gomułki, Bieruta, Minca, Radkiewicza i komunisty nazwiskiem Ochab.

Wreszcie ponad tą piramidą polityczną stoi naturalnie Józef Stalin.

Minc, jako minister Handlu i Przemysłu, stał się panem życia każdego średniego Polaka. Władza jego pochodzi z serii ustaw, które ustanowiły „komisje społeczne".

W systemie fiskalnym panuje taka dowolność, że prywatne przedsiębiorstwo lub własność obywatela mogą każdej chwili być wywłaszczone przez państwo, pod pozorem „niezapłacenia podatków", choćby podatnik mógł wykazać się książkami i bilansem, że nie zalega z podatkami.

Jako producent a zarazem i rozdawca wytworów przemysłu państwowego, Minc zniszczył prywatny przemysł, zakazując produkcji przedsiębiorcom bez specjalnego pozwolenia i sprzedając wyprodukowane przez Państwo towary upaństwowionym sklepom po cenach znacznie niższych od cen, po których otrzymują je prywatne przedsiębiorstwa i spółdzielnie.

(Copyright by Narodowiec i Opera Mundi)

Alger — perła wśród kolonii francuskich

Według oficjalnych statystyk w Afryce Północnej przebywa około miliona kolonistów francuskich. W związku z uchwaleniem statutu Algeru przez francuskie Zgromadzenie Narodowe, koloniści francuscy zaczynają obawiać się konsekwencji, jakie mogą nastąpić na skutek zmian administracyjno - gospodarczych w ustawodastwie Algeru. Zaczynają poważnie niepokoić się czy nie zostaną poświęceni dla 8 milionowej rzeszy Muzułmanów zaludniających terytorium algerskie.

Rozpoczęła się więc cicha ewakuacja kolonistów powracających do Francji. Już w roku 1945 podczas zamieszek w Afryce Północnej wielu kolonistów zlikwidowało swoje interesa i powróciło do Francji. Ci, którzy powrócili zakupili posiadłości. W ten sposób przenieśli do Macierzy miliard franków, inwestując kapitał przeważnie w Środkowej i Południowej Francji. Niektórzy zaś projektują wyjazd do Argentyny, gdzie jak wiadomo, możliwości są ogromne, a eksploatacja terenów nieograniczona.

Z powyższym faktem związana jest także sprawa powrotu Muzułmanów z Francji do Algeru.

W związku z przewidzianą akcją wysiedleńczą Muzułmanie zaczęli się organizować, zakupując posiadłości po kolonistach, zakładając przedsiębiorstwa o olbrzymich kapitałach i są bardzo czynni wobec świeżo powstałych możliwości ekonomiczno - handlowych.

Alger, w skład którego wchodzą trzy departamenty: Oran, Alger i Konstantyna, najbogatsze terytorium Afryki Północnej, produkuje przeważnie wełnę, olej i zboże, złączony ekonomicznie z Metropolią francuską posiada wielkie znaczenie gospodarcze.

Pomimo posiadania innych bogatych terenów kolonialnych położonych w dalszych częściach świata, Afryka Północna, najbliżej zbliżona terytorialnie do Francji, związana jest z całym wewnętrznym systemem gospodarczym Francji.

Dlatego też dążenie do utrzymania Algeru w ścisłych stosunkach z Francją była bardzo wybitna. Gorące były również dyskusje nad uchwaleniem statutu. Nic więc dziwnego, że nawet w razie nadania pewnej autonomii, Alger pozostanie francuski.

A że koloniści francuscy opuszczają tu i ówdzie swoje gospodarstwa albo przedsiębiorstwa i zakłady handlowe, nie należy się temu dziwić, ponieważ podczas wojny stracili wiele na skutek drakońskich zarządzeń kontroli ekonomicznej. Podczas gdy europejscy koloniści walczyli z trudnościami finansowymi, tubylcy dorabiali się a wielu z nich dorobiło się poważnych fortun. Zresztą objaw ten spotykany jest na całym świecie.

Tubylcy jako małorolni albo posiadacze małych przedsiębiorstw handlowych uniknęli surowej kontroli ekonomicznej, podczas gdy wielcy właściciele, jej podlegali bezlitośnie. Wśród tubylców wielu mogło spokojnie uprawiać czarny handel i bogacić się. Następnie silnie zorganizowali się a ich solidarność jest znana. Obecnie ich siła organizacyjna jest potężna i daje rezultaty. Rozumieją oni dziś samodzielność gospodarczą, niezależność własnego kapitału od kapitału kolonistów francuskich, wobec których byli dotychczas powiernikami.

Weźmy następujący przykład.

Pewien tubylec nabył kamienicę, za którą zapłacił gotówką 16 milionów franków. Pieniądze posiadał w domu, a nie w żadnym banku, jak to czynią inni posiadacze kapitałów. Mogąc operować tak wielką sumę, łatwo dokonał transakcji.

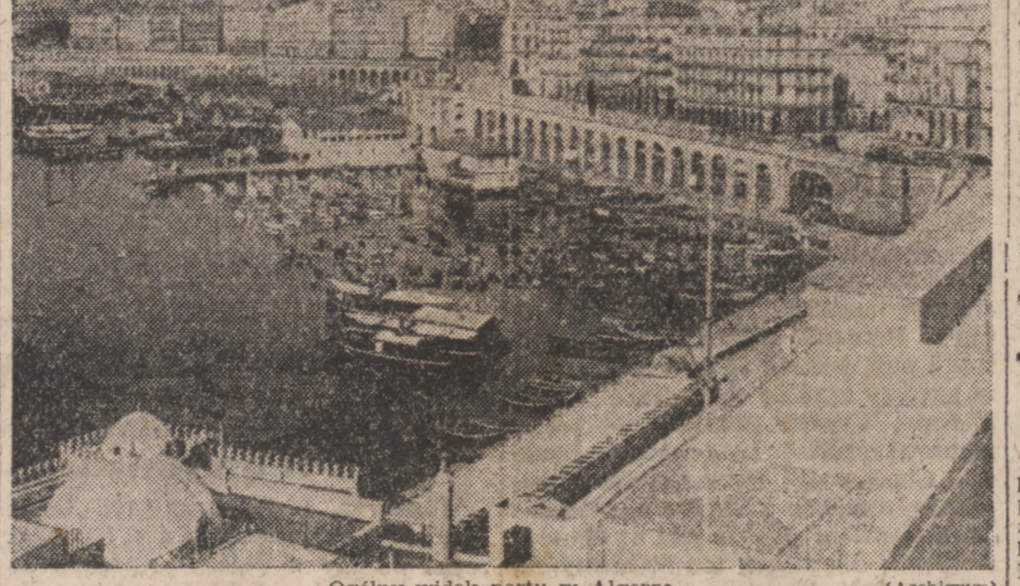
Albo inny przykład, godny zanotowania. Przed rokiem pewna grupa Muzułmanów założyła spółkę handlową z ograniczoną odpowiedzialnością. Kapitał zakładowy wynosi 100 milionów franków. Powołane do życia przedsiębiorstwo posiada 200 akcjonarjuszy, z których każdy zakupił jedną akcję w wysokości 500.000 franków każda, a pełny majątek wszystkich akcjonariuszy wynosi dwa miliardy franków.

A więc grupowo albo pojedyńczo stają się nieraz, właścicielami doskonale zorganizowanych i prosperujących gospodarstw, nieruchomości, przedsiębiorstw, składów itd... po kolonistach francuskich, którzy przed kilkudziesięciu laty w pocie czoła rozpoczęli kolonizację dzikich terenów.

Wyjazd kolonistów odbywa się jeszcze nieśmiało i wiele zależy od przyszłości.

Jedna rzecz jest w tej chwili pewna, to że fortuna Algeru w pewnej części przechodzi w inne ręce, pozbawiając ją tych, którzy uczynili zeń jeden z najbogatszych terytoriów Francji.

STANTET.



Ogólny widok portu w Algerze (Archiwum)

Książka o bombie atomowej i Hiroszimie

Czym była bomba atomowa w walce z imperialistyczną, zaborczą, bezpardonową Japonią, mówi nam książka pt. „Hiroszima", napisana przez Amerykanina Johna Hersey'a. Autor w czterech rozdziałach „Bezgłośny błysk", „Ogień", „Bada się szczegóły", „Proso i centuria", roztacza przed czytelnikiem tyle wydarzeń wręcz niesamowitych i potwornych, że zapoznanie się z tą książką trzeba uważać za konieczne dla każdego myślącego człowieka.

„Hiroszima" Johna Hersey'a mówi właściwie o losie sześciu osób, które ocalały z ataku na to japońskie miasto. Sto tysięcy ludzi padło wtedy. Siła wybuchu zniosła prawie większość budynków tej miejscowości. Pożary objęły nawet oddalone drzewa, słupy telegraficzne. Rzeka wystąpiła z brzegów. W ogóle nalot amerykański rzucił na Japończyków strach, złamał ich moralnie. Ocalony pastor Taszimoto napisał w liście do Amerykanina po tym nalocie:

„Pierwsza noc — co za widowisko rozdzierające serce! Około północy wyszedłem na brzeg rzeki. Na ziemi leżało tylu rannych, że idąc musiałem deptać po ich ciałach".

Cała książka złożona jest z materiału obserwowanego bezpośrednio. Autor rozpoczyna ją tak sprawozdawczym, prostym zdaniem: „Równo piętnaście minut po ósmej rano, według czasu japońskiego, dnia 6 sierpnia 1945 r., w chwili gdy bomba atomowa rozbłysła nad Hiroszimą, panna Toszik0 Sajaki, urzędniczka wydziału personalnego Wschodnio - Azjatyckich Zakładów Atomowych, siedziała na swoim miejscu w kantorze fabrycznym i odwróciła głowę, aby coś powiedzieć koleżance przy sąsiednim biurku.

W parę sekund później pracowite miasto zatrzęsło się w swoich posadach. Eksplozja bomby atomowej nie przypominała w niczym wizyty pana B-san, tj. nalotu bombowca. Było to raczej zwiastowanie jakiegoś nieznanego żywiołu. Tylko przypadek chronił człowieka lub rzecz jakąś od zagłady. Skutki tego nalotu długo odcierpieć musieli nawet ocaleni ludzie. Zjawiły się nieznane choroby. Promienie atomowe raziły tkankę ciała ludzkiego.

John Hersey na tle tej katastrofy zręcznie ukazuje kilku zwykłych przeciętnych obywateli, by zadokumentować jak zachowywali się w ogóle ludzie w tych niezwykłych okolicznościach. Opowieść nie nabiera przeto znamion reportażu, ale czyta się ją jak wstrząsającą sensację. Nie jest to sensacja skomponowana. Realizm jej, prawdziwiość wyziera ze słów prawie sprawozdawczych. Autor zaznacza: „Zadziwiająco duża ilość mieszkańców Hiroszimy odniosła się mniej lub więcej obojętnie do normalnej strony użycia bomby. Być może, iż ludzie ci nazbyt byli przerażeni, aby w ogóle nad tą sprawą rozmyślać".

Teraz jednak jest najwyższy czas, żeby myśleć o bombie atomowej. Musimy odwrócić niebezpieczeństwo tego wynalazku. Jezuita, misjonarz katolicki w Hiroszimie, ojciec Siemens w piśmie do Watykanu oświadczył: „Niektórzy z nas zaliczają bombę do tej samej kategorii co gaz trujący i sądzą, że nie wolno było jej użyć przeciw ludności cywilnej".

Faktomontaż o Hiroszimie zawiera wiele plastycznych opisów. Sylwety osób pozostają w pamięci. W ogóle publikacja ta robi silne wrażenie.

Wystawa sztuki polskiej w Londynie

Londyn. — W Londynie odbywa się doroczna wystawa prac malarskich uczniów polskiej Szkoły Sztuk Pięknych, którą od sześciu lat prowadzi tam mistrz polski Henryk Gotlieb. Wystawa ta mieści się w artystycznej dzielnicy Londynu Hamstead.

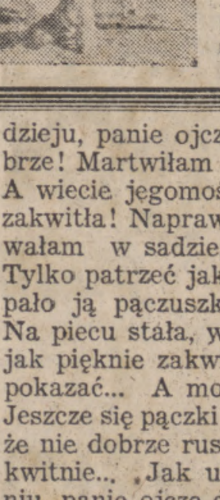
Na całość wystawy składa się osiemdziesiąt obrazów olejnych oraz kilkadziesiąt rysunków i szkiców wykonanych przez uczniów profesora Gotlieba — zarówno Polaków jak i Anglików.

:-:

Zniesienie alei twórców Prus

Berlin. — Rada Miejska zadecydowała zniszczenie Alei Zwycięstwa w berlińskim Ogrodzie Zool. w ciągu lata br. Na 42 posągi przedstawiające margrabiów, elektorów i królów pruskich od Albrechta Niedźwiedzia do Wilhelma I., 17 zostało zniszczonych bombardowaniami podczas wojny. Akcja ta w pruskim stylu i guście robiła wrażenie raczej zabawne, podczas gdy miała być imponującą.

Szczepy indochińskie ponawiają przysięgę wierności dla Francji



Dwa tysiące szefów i osobistości szczepów indochińskich ponowiło przysięgę wierności dla Francji podczas malowniczej uroczystości, któ- rej odbyła się niedawno w Hanmethuot, w Indochinach środkowych. — Na zdjęciu: krajowiec wkłada na rękę wysokiego komisarza Bollaerta bransoletkę, jako symbol wierności. Z lewej widać jeden z pięciu dzbanów z winem ryżowym, z których p. Bollaert pił wino, zgodnie z miejscowym zwyczajem.

(Foto: Associated Press)

ZOFIA KOSSAK

Błogosławiona wina

Powieść historyczna

3) (Ciąg dalszy)

— Aha, widziałem kiedyś tego młodzika... Niczego sobie...

— Niczego, powiadacie, oj, to dobrze!... A po co go ojciec przywozi?

— Nie wiem...

— Nie sądzicie jegomość, że o Anuśkę chodzi?...

— Może...

— Toć trzeba tę sprawę zawczasu rozważyć!.... postanowić.... Na wypadek deklaracji wiedzieć, co rzec...

— Jejmość dobrodziejka rozsądzisz..

— Nie jestem przecie wdowa, żebym sama rozsądzała... Powiedźcie swoją opinię...

— Opinię?... Cóż ja mogę wiedzieć?

— Jegomość! Miarkuję dobrze, że tylko myślicie, jak się mnie pozbyć... Ani uważacie co powiadam... Jak gdyby nie o rodzone dziecko szło!...

Tyle szczerego żalu zadrgało w jej głosie, że wojewodzie zrobiło się wstyd. Otworzył oczy.

— Źle miarkujecie, jejmość dobrodziejko. Nie zabaczyłem, że o moją ulubioną idzie... (...o moją ulubioną kiedyś... pomyślał. Dziś wszystko mi jedno, nawet za kogo ona pójdzie obojętne mi też...)

— ...nie zabaczyłem, — powtórzył, — lecz sami widzicie, jejmość, przyjaciółko moja, żem słaby i do niczego niezdatny. Ani do rady, ani do uciechy.

— Nie lepiej wam, bo wczoraj nowennę zaczęłam do św. Mikołaja, waszego patrona?

— Co dnia gorzej i gorzej aż obmierzłość bierze na samego siebie i żeby nie strach przed karą piekielną, chybabym ze sobą koniec zrobił...

Przeżegnała się przerażona.

Odgońcie takie myśli! Diabeł was kusi... Słuchać straszno...

— Nie bójcie się, nie uczynię tego... Jeno mnie ostawcie w spokoju...

— Byliście jegomość na pacierzach w kaplicy? — zapytała, powstając.

Skinął twierdząco głową. Nie chciało mu przejść przez gardło, że na pacierzach obecny był ciałem a daleki duchem. Że modlitwa stała mu się obojętną i obcą na równi ze wszystkim innym.

— Więc jeśliby się deklarował o Anusię? — upewniała się jejmość już w progu.

— Za szybko idziesz, mości dobrodziejko.

— Pytam na wszelki wypadek.

— Przyjąć chyba. Zacny dom.

— Ja też tak myślałam. Dom zacny i skoligacony...

Odwróciła się, zadowolona i zderzyła piersiami z Anusią podsłuchującą za kotarą.

— Co jejmościanka tu robisz? — zapytała macierz groźnie. Groźniej niż to mówiły jej oczy.

— Przyszłam jeno, pani matko, zapytać, zapytać... bąkała winowajczyni, zmieszana, czerwona. Była tak urocza w swym zakłopotaniu, że nawet wojewoda uśmiechnął się bez przymusu.

Zachęcona uśmiechem przypadła do ojca. Wszak była ulubienicą, której wolno było dawniej wchodzić do komnaty rodzica o każdej porze. Przysiadłszy na ziemi oparła łokcie na tapczanie i tchnąc świeżością wprost w twarz chorego, świergotała:

— ...Lepiej wam, jegomość dobrodzieju, panie ojcze? Oj to dobrze, dobrze! Martwiłam się o was, że strach! A wiecie jegomościuniu, że wiśnia mi zakwitła! Naprawdę! Na Gody ją zerwałam w sadzie, w wodę włożyłam... Tylko patrzeć jak się rozwinie... Obsypało ją pączuszkami, a bieluśkimi!... Na piecu stała, wody dolewałam... Oj, jak pięknie zakwitła! Zaraz przyniosę pokazać... A może lepiej nie trącać? Jeszcze się pączki obsypią... Powiadają, że nie dobrze ruszać nim całkiem rozkwitnie... Jak uważacie, jegomościuniu, panie ojcze dobrodzieju? Chciałabym, żebyście ją obaczyli, bo strasznie piękna... Aż się dziewczęta dziwują, a szafarka powiedziała, że to widać omen... Co za omen? Nie rozumiem zgoła!...

Spłonęła i szybko, szybko, przerzuciła tok słów w inną stronę:

— A ten siwy tryk jegomościuniu, ten wielki, to taki się zrobił zły! Jejej... Wczoraj mnie pogonił, pewnikiem że czerwoną katankę wdziałam... Gonił, gonił, aż na drabinę uciekłam. To on wspiął się na dwa szczeble i łbem trząsł i nogą tupał... Taki Haman! Ledwo go Marcin odgonił... Każcie zrobić co z tym trykiem jegomościuniu dobrodzieju, bo bieda z nim... A Spiewka oszczeniła się już, wiecie?...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Amerykańscy astronomowie wykryli czwartego satelitę planety Uranusa. Jego nowy towarzysz liczy 480 km. średnicy i w 30 godzinach przeprowadził rewolucyjne oderwanie się od swego ojca Uranusa. W Europie powiadają niektórzy, że rewolucja zaczęła się od 100 lat, ale nie została jeszcze zakończona. Marzyciele niepoprawni...

■ W Nowy Jorku zauważają policjanci i celnicy, iż wiosna daje znać o sobie, ponieważ zlikwidowali oni największą szajkę szmuglerów tz. „białego szaleństwa". Ukryli oni na statku amerykańskim „Maglin" w workach mąki większą ilość czystej morfiny, przedstawiającej wartość jednego miliona dolarów.

■ Rada miasta Moskwy postanowiła ostatnio przebudować miasto na modłę Nowego Jorku. Odtąd największy drapacz chmur w stolicy Rosji posiadać będzie 32 piętra, mieszczące 750 mieszkań i 520 biur. Amerykanizacja robi postępy w całym świecie. Rosja nie chce, widać, pozostać w tyle za innymi...

■ W jednym z konsulatów włoskich w Ameryce Południowej urzędnik został ciężko poraniony przez osobnika, który uchodził za wariata. Policja stwierdziła, iż w ostatnim wypadku „wariat" zażądał od przedstawiciela Włoch w La Plata milion pezetów. Takie żądanie wskazuje, iż miał on w głowie lepsze klepki, aniżeli ten, który nazwał go wariatem.

■ Znalazł się nowy lotnik Fryderyk Mackensen, były pilot Luftwaffe, który twierdzi, iż razem z pewnym kolegą ocalili Hitlera wraz z Ewą Braun. Dwa samoloty typu „Messerschmidt" miały zabrać Hitlera z jego małżonką i wywieźć z Berlina do Danii, skąd lotnicy wystartowali do dalszego lotu. Następnie jeden samolot został zestrzelony we Francji, a drugi „Messerschmidt" wywiózł Führera do Hiszpanii.

Pierwsza rocznica

wystąpienia Trumana przeciw polityce Rosji

WASZYNGTON. — W dniu 12 marca br. przypada pierwsza rocznica wystąpienia prezydent Truman z jego słynną mową zapowiadającą pomoc dla Grecji i Turcji, celem przeciwstawienia się zaborczej polityce Rosji.

* * *

Panuje przekonanie, że mowa ta, od której datuje się pogorszenie stosunków rosyjsko - amerykańskich, spowodowana była złamaniem przyrzeczenia złożonego w Teheranie i Jałcie w sprawie odbycia wolnych i nieskrępowanych wyborów w Polsce.

Prezydent Truman domaga się od Kongresu 55 milionów dol. dla Francji, Włoch i Austrii

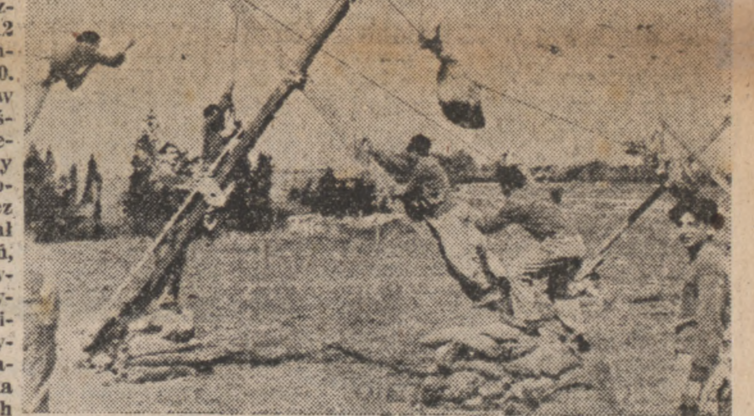
WASZYNGTON. — W czwartek prezydent Truman zażądał od Kongresu przyspieszenia obrad nad planem Marshalla, gdyż wymaga tego sytuacja międzynarodowa.

Ponadto prezydent Truman zażądał 55 milionów dolarów na pomoc tymczasową dla Francji, Włoch i Austrii, celem zakupu zboża, olejów i tłuszczów w okresie pomiędzy 21 marca br. i datą wejścia w życie planu Marshalla.

Zamach na kwaterę główną Agencji Żydowskiej

12 zabitych, 90 rannych

JEROZOLIMA. — W czwartek w godzinach rannych Arabowie dokonali skutecznego zamachu na kwaterę główną Agencji Żydowskiej, gdzie poza tym mieściła się siedziba „Haganah". Według pierwszych wiadomości liczba zabitych wynosi 12 osób, liczba zaś rannych sięga ponad 90. Zamachu dokonano w ten sposób, iż wcześnie rano samochód amerykański załadowany materiałem wybuchowym kierowany przez szofera Araba wjechał na podwórze zabudowań, gdzie mieściła się główna kwatera Agencji Żydowskiej. W kilka minut potem nastąpił wybuch, który zniszczył cały gmach i zburzył kilka domów przylegających bezpośrednio do kwatery „Haganah". Wstrząs i podmuch powietrza był tak silny, iż zatrzęsły się domy w promieniu 2 km. od miejsca wypadku.



(Foto: Associated Press)

Rekruci żydowscy ćwiczą się w obozie organizacji Haganah w Jerozolimie.

Korespondenci brytyjscy donieśli, iż samochód amerykański był skradziony wcześnie rano w konsulacie amerykańskim. Wśród zabitych znajduje się między innymi syn Lorda Samuela, pierwszego Wysokiego Komisarza Palestyny.

*

Atak Arabów na pograniczu syryjsko - palestyńskim, 10 zabitych, 16 rannych

JEROZOLIMA. — W nocy z środy na czwartek większy oddział Arabów liczący kilkaset osób zaatakował osiedle żydowskie Huleh Lake w południowej Galilei oraz w pobliżu miejscowości Nablus. W czasie walk zginęło 9 Żydów i 1 Arab, a 16 wojowników arabskich odniosło rany.

*

Jerozolima. — W czwartek grupa arabskich żołnierzy zaatakowała konwój brytyjski, eskortujący Żydów z Haify do Jerozolimy. W czasie starć zginął jeden Brytyjczyk, 5 innych odniosło rany.

*

Ustawa w sprawie Palestyny w Izbie Gmin

LONDYN. — W Izbie Gmin rząd brytyjski przedstawił projekt ustawy w sprawie wycofania się z Ziemi Świętej począwszy od dnia 15 maja br., przy czym ostatni żołnierz brytyjski opuści Palestynę do 15 sierpnia. Minister Creech Johns, przemawiając w obronie ustawy, oświadczył, iż „jeśli Komisja Palestyńska O.N.Z. okaże się niezdolną do działania, wówczas Brytyjczycy znajdą się wobec nowej sytuacji, którą będą musieli rozważyć.

Wynalazek, który zmniejszy ilość katastrof samolotowych



(Foto: New York Times)

Inżynier francuski, Pierre Perilhou wynalazł prosty i mało kosztowny aparat, który pozwala na bezpieczne lądowanie samolotu każdego typu przy braku widzialności, n.p. w nocy lub we mgle. — Na zdjęciu inż. Perilhou obok swego wynalazku.

MARZEC
13
Sobota

Dziś: Krystyny p.
Jutro: Matyldy król.
Pojutrze: Leontyny p.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 1.250.—
" " 6 miesięcy fr. 650.—
" " 3 miesięcy fr. 350.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P. de C.).

ECHA DNIA

Wielu teoretyków i socjologów powiada, iż „wolność ma taką siłę uwodzicielską i taką moc wiązania ludzi na zawsze w cieniu swych ideałów, iż ludzie poświęcają jej życie i pracę".

Tragiczna śmierć Jana Masaryka, wielkiego bojownika o wolność i ideały prawdziwej demokracji, jest wstrząsającym dowodem potwierdzającym raz jeszcze tę prawdę. Cały świat pochylił głowy na wiadomość, iż odszedł człowiek, który ukochał wolność, poszanowanie życia i praw jednostki, który umiał związać służbę ideałom ze służbą dla dobra powszechnego swego kraju. Co więcej Jan Masaryk potwierdził inną prawdę, iż człowiek przyzwyczajony do życia na wolności, dusi się i ginie, kiedy nałożą nań kajdany totalitaryzmu, sprzecznego z zasadami jakiejkolwiek wolności.

Jeden z korespondentów brytyjskich w Pradze przekazał kilka dni temu do Londynu wywiad, jaki miał z J. Masarykiem na temat postawy, jaką zajmuje on wobec wydarzeń we wschodniej i zachodniej Europie. Po oświadczeniu, iż będzie dążył do zachowania pośredniej drogi pomiędzy polityką wschodnią Rosji i zachodnią Ameryki, Masaryk przeszedł na zagadnienia dotyczące wolności jednostki i organizacji społeczeństwa w oparciu o zasady prawdziwej demokracji zachodniej. W przystępie szczerości Jan Masaryk powiedział na ten temat: „Gdybym miał na zachodzie zapewniony skromny byt i utrzymanie, wolałbym to życie na wolności i w atmosferze prawdziwej demokracji, aniżeli krocie i miliony w Czechosłowacji pod uciskiem i w ustroju dyktatorskim jednej partii".

To wyznanie Jana Masaryka najlepiej charakteryzuje go, jako idealistę i człowieka zachodu, który pełnił służbę dla kraju w najtrudniejszych warunkach; wolał on jednak wybrać śmierć, kiedy nie mógł wcielić w czyn swych zamierzeń, aniżeli ulec pod butem Gottwalda i Noska, dzisiejszych sprawców tragedii narodu czeskiego.

Dostawy nowalij z Afryki północnej

Paryż. — Widoki przywozu nowalij z Afryki północnej do Francji przedstawiają się bardzo pomyślnie. Wysyłki rozpoczną się już w końcu bieżącego miesiąca. Zbiory jarzyn zapowiadają się bardzo obficie i cena ich będzie niższa niż w roku ubiegłym.

179-ta rocznica narodzin gen. Marceau

Paryż. — Pp. Gaston Monnerville i min. Lotnictwa Maroselli, uczestniczyli w Chartres w obchodzie 179-tej rocznicy narodzin gen. Marceau. P. Monnerville oświadczył, że radykałowie społeczni gotowi są nadal współpracować nad podniesieniem gospodarczym Francji i piętnował „partię, która dąży do stwarzania w kraju chaosu, rujnując wysiłki ku przywróceniu dobrobytu".

Ku pamięci ofiar zbrodniarzy niemieckich

Lyon. — Ministrowie Bidault i Teitgen uczestniczyli w inauguracji tablicy pamiątkowej ku pamięci członków rodziny Roure, zmarłych na zesłaniu lub rozstrzelanych przez Niemców. Krewny ofiar, p. Rémy Roure, został odznaczony komandorią Legii Honorowej.

Pierwszy kongres R.P.F. w dniach 16, 17 i 18 kwietnia

Paryż. — W łonie R.P.F. utworzono osiem komisyj, które zajmą się przygotowaniami do pierwszego kongresu tej partii, jaki ma odbyć się w dniach 16, 17 i 18 kwietnia w Marsylii z udziałem 1.500 delegatów. W drugim dniu kongresu wygłosi przemówienie gen. de Gaulle.

Niewidomi zwiedzają muzeum



(Foto: Associated Press)
Po raz pierwszy w świecie zaprowadzono niewidomych do muzeum architektury pomników francuskich w pałacu Chaillot w Paryżu. Niewidomi posługują się rękoma, aby mieć wyobrażenie o rzeźbach, które objaśnia im p. Jacques Soubiron (pierwszy z prawej), ze szkoły Luwru.

Wieści z Polski

Zagadnienia mieszkaniowe w Warszawie
przedstawiają się tragicznie

Warszawa. — Do mieszkania jednego z lekarzy Ubezpieczalni, ginekologa - położnika, — jak podaje prasa tamtejsza — wprowadzono z nakazu Urzędu Kwaterunkowego sześcioosobową rodzinę. Rodzina lekarza składa się z pięciu osób. Zdawałoby się, że nikomu nie przyjdzie do głowy odebrać lekarzowi poczekalnię, w której chore, zmęczone robotnice czekają swojej kolejki. Do tej poczekalni wprowadzono małżeństwo. Razem więc 13 osób gnieździ się w mieszkaniu lekarza - ginekologa.

„Czy w takich warunkach może pracować lekarz i to lekarz ginekolog" — pytają dzienniki warszawskie.

Lekarze przeważnie mieszkają w gabinetach, w których przyjmują chorych, a poczekalnie — to przeważnie korytarze nieogrzane, przy czym frekwencja dochodzi do 30 osób u lekarzy chorób wewnętrznych. Bywają rejony, gdzie do jednego lekarza „zwali się" 50—70 osób, których nie jest w stanie przyjąć.

W mieszkaniu czteropokojowym u d-ra Z. mieszka siedem rodzin. Mieszkanie sprawia wrażenie domu noclegowego. W pokoju ordynacyjnym mieszka matka z córką (ludzie obcy). Mieści się tam kuchenka, dwa łóżka, stolik. Wszystkie papiery lekarza leżą na podłodze, przy garnkach, kartoflach i wiadrze z pomyjami. Poczekalnia urządzona w ubikacji służy równocześnie za skład węgla.

Podczas gdy w ostatnich czasach coraz częściej zdarzają się wypadki dokwaterowywania w lokalach i tak zbyt małych, rodzin często kilkuosobowych, w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej mieszka kilku lekarzy i nikomu nie przychodzi do głowy zagęszczać ich lokale. Organizuje się tu poradnie, oddaje kilkupokojowe mieszkanie na czytelnie dla dzieci i inne instytucje społeczne. No bo to jest Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Takie ustosunkowanie się innych spółdzielni czy domów rządowych mogłoby w pewnej mierze dopomóc do ulżenia w ciężkim położeniu lekarzy Ubezpieczalni Społecznej..

Kursy repolonizacyjne w woj. gdańskim

Gdańsk. — Ponad 30 tysięcy zweryfikowanej ludności autochtonicznej mieszka na terenie Okręgu Szkolnego Gdańskiego. Są to Polacy, którzy w czasach ucisku germańskiego zachowali poczucie narodowości polskiej, choć nie wszyscy mogli zachować język polski.

Kuratorium Okręgu Szkoln. Gdańskiego zorganizowało przy udziale PZZ szereg kursów repolonizacyjnych. Kursy te trwają 3 miesiące i obejmują naukę języka polskiego. Na ławach szkolnych zasiadają ludzie różnych zawodów i różnego wieku. Zarówno młodzież, która w latach okupacji nie miała możności uczęszczania do szkół polskich i nie zdążyła jeszcze nauczyć się poprawnej polszczyzny, jak i ludzie starzy, którzy żyjąc w środowisku niemieckim zdążyli już ją zapomnieć. Wszyscy wykazują dobre postępy.

10 dni aresztu za przejazd bez biletu

Wyrokiem Sądu Grodzkiego w Warszawie pasażerka Żebrowska Hanna, za przejazd bez biletu w dniu 12. 5. 1947 r. tramwajem linii „14", została skazana na 1.000.— zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu, 100.— zł. opłat i zwrot kosztów postępowania.

Proces o przywrócenie własności prywatnej

Warszawa. — Właściciele upaństwowionych w Warszawie hoteli reprezentacyjnych: „Polonii" — hr. Przeździecki, „Centralu" — p. Bokietowa i „Bristolu" — dawny zarząd Spółki „Bristol", którzy przed paroma dniami w drugiej instancji przegrali proces o reprywatyzację — wnieśli obecnie odwołanie do najwyższej instancji — Państwowej Komisji do spraw upaństwowienia przedsiębiorstw prywatnych, która urzęduje przy Sądzie Najwyższym.

Dzieci żebrzące . . .

Warszawa. — Jedno z pism stolicy tak oto przedstawia smutny los dzieci - żebraków:

„Dzieci żebrzące, dzieci sprzedające lemoniadę i gorącą kiełbasę (zależnie od pory roku), są wciąż jeszcze codziennym zjawiskiem na wszystkich stacjach kolejowych, jak Polska długa i szeroka. Każdy przychodzący pociąg, tak w Warszawie, jak i w Nowym Sączu, czy Lublinie oblegany jest codziennie w dzień i w nocy przez tłumy natarczywych handlarzy, w wieku między 10—16 rokiem życia, którzy z trzema butelkami piwa lub paroma czerstwymi bułkami, przebiegają wagony, budząc śpiących pasażerów przeciągłym: piwooo! buuuułki!

W większości przypadków są to dzieci, które warunkami domowymi zmuszone zostały do zarobkowania. Sieroty lub półsieroty, synowie alkoholików lub samodzielni ulicznicy w ten sposób zdobywają sobie środki niezbędnie potrzebne do życia.

Smutny jest los tych kolejowych handlarzy. Przeganiani przez policję, ścigani przez służbę ochrony kolei, uparcie prowadzą swój proceder, będący czymś pośrednim pomiędzy żebraniną i kradzieżą".

600 rodzin ma wyjechać z województwa krakowskiego

W ciągu br. wyjedzie na Ziemie Odzyskane około 600 rodzin małorolnych i repatriantów, co pozwoli częściowo rozładować przeludnione tereny pod Krakowem.

Holandia na targach poznańskich

Poznań. — Rząd holenderski bierze oficjalny udział w tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich i wystawi swe eksponaty na powierzchni 400 m².

Niezależnie od tego holenderski „Philips" wystąpi z wielkim własnym stoiskiem i zaprezentuje nowoczesny zelektryfikowany węzeł kolejowy, który po raz pierwszy na jesieni 1947 r. zademonstrowany został w Londynie, gdzie wywołał olbrzymie zainteresowanie sfer fachowych i był przedmiotem wielu opisów w brytyjskiej prasie codziennej i technicznych czasopismach światowych.

Napad rabunkowy w Katowicach

Katowice. — Zuchwałego napadu rabunkowego dokonali trzej niewykryci sprawcy na spółdzielczy sklep spożywczy, mieszczący się przy Placu Wolności, u wylotu ul. Gliwickiej.

W tych dniach około godz. 18-tej weszło do sklepu dwu młodych ludzi, którzy widząc, że prócz dwu ekspedientek nie ma w lokalu nikogo, sterroryzowali kobiety pistoletami i zabrawszy z kasy 70.000 złotych, zbiegli w nieznanym kierunku.

Jak się później okazało, trzeci wspólnik bandy stał w czasie rabunku przed sklepem na czatach.

Kanał Odra — Dunaj

Wrocław. — Okręgowa dyrekcja dróg wodnych we Wrocławiu otrzymała na rok bieżący kredyty inwestycyjne, wynoszące 1.194 mil. zł. Kredyty te pozwolą podjąć szeroko zakrojone prace konserwacyjne na całej Odrze, prace melioracyjne na Opawicy, Nisie Łużyckiej, Olzie oraz remont urządzeń wodnych na Wiśle krakowskiej.

Ważną pozycję stanowią sumy przeznaczone na rozpoczęcie wstępnych prac związanych z budową kanału Odra — Dunaj o długości 300 km. Ponadto przewidziana jest budowa tzw. stopnia kanalizacyjnego w Brzegu Dolnym pod Wrocławiem. W roku bieżącym przeznaczono na ten cel 200 mil. zł. Wybudowane również będą dwa nowe zbiorniki wodno - retensyjne w Dzierżnie i na Bystrzycy. Kosztem 300 milionów złotych wydobyte będą z dna Odry oraz przystosowane do celów użytkowych wraki 200 zatopionych jednostek.

Wielki brak mieszkań w Wrocławiu

We Wrocławiu odczuwa się wielki brak mieszkań. W ubiegłym roku wpłynęło 27.759 podań o przydział na mieszkalnia, ale przez wyremontowanie uzyskano tylko 1.350 izb mieszkalnych. Wobec tego Zarząd Miejski postanowił nie przydzielać samodzielnych mieszkań osobom samotnym.

Groźna banda rabunkowa przed sądem

Wrocław. — Przed sądem toczył się proces przeciwko groźnej bandzie rabunkowej, grasującej na terenie Wrocławia i będącej w 1946 r. i w początkach 1947 r. postrachem miejscowej ludności. Na ławie oskarżonych zasiadło 4 członków bandy: Zdzisław Sobas, Władysław Krawczyk, Bronisław Krawczyk i Roman Paluch, piąty natomiast został przekazany Sądowi Wojskowemu, gdzie będzie sądzony w trybie postępowania doraźnego.

Oskarżeni dokonali 3 napadów rabunkowych z bronią w ręku. Łupem ich padło około 5 milionów zł., z czego w gotówce ponad pół miliona zł., reszta natomiast w biżuterii i garderobie. Między innymi zrabowano 12 złotych pierścionków i sygnetów damskich, 2 obrączki złote, 7 złotych zegarków oraz 57 gramów złota.

Pierwszy występem zuchwałych rabusiów był napad na mieszkanie piekarza Antoniego Kaczmarka w nocy z 23 na 24 stycznia 1946 r. Po sterroryzowaniu domowników banda ograbiła doszczętnie mieszkanie zabierając przy tym większą ilość gotówki. Właścicielowi mieszkania Kaczmarkowi, który nie chciał oddać dobrowolnie biżuterii i pieniędzy jeden z napastników usiłował uciąć palec u rąk nożem kuchennym. Drugiego napadu dokonali włamywacze w dniu 23 listopada 1946 r na mieszkanie właściciela sklepu spożywczego, kupca Pienko, któremu zabrano aparat radiowy i większą ilość garderoby. Dalszą ofiarą szajki był piekarz Roman Łączkowski, w którego mieszkaniu, po sterroryzowaniu domowników zrabowano prócz gotówki kosztowności i większą ilość garderoby.

Sąd skazał Władysława Krawczyka i Zdzisława Sobasa na 12 lat więzienia, Bronisława Krawczyka i Romana Palucha na 11 lat więzienia.

Obrazki Warszawy

Annopol — najbardziej zaniedbaną dzielnicą!

Warszawa. — Jak stwierdzili radni miejscy na posiedzeniu, Annopol istotnie jest jedną z najbardziej zaniedbanych i opuszczonych dzielnic Warszawy. To jednak jest jeszcze za mało — dodaje prasa warszawska.

Ponieważ niektórzy mieszkańcy Annopola zaczęli się ostatnio szczególnie dawać we znaki okolicznej ludności, Specjalna Komisja, złożona z przedstawicieli starostwa, M. O., DRN i władz sanitarnych udała się na inspekcję tej dzielnicy.

Stwierdzono nie tylko katastrofalny stan sanitarny ulic i domów, ale — co najgorsze — zupełny upadek moralny większej części mieszkańców. Jest charakterystyczne, że ta zupełna „abnegacja społeczna" nie zawsze idzie w parze z nędzą materialną.

W brudzie, wilgoci, zaduchu i ciemności mieszkań - nor Annopola odnajdywano... często poważne, a nawet luksusowe zapasy gospodarskie.

Pochodzenie tych bogactw nie jest jasne. Oblicze wielu ludzi, zamieszkujących tę dzielnicę, nie budzi zdaje się żadnych wątpliwości.

Jedna z komisyj DRN odwiedziła Szkołę Specjalną na Annopolu. Okazało się, że nauczycielki tej szkoły muszą być odprowadzane do domu przez woźnych, gdyż grozi im nieraz poważne niebezpieczeństwo ze strony uczniów.

860 tysięcy narodzin i 532 tysiące zgonów
we Francji w roku 1947

Ogłoszona w tych dniach statystyka narodzin i zgonów we Francji za rok 1947, stwierdza polepszenie się położenia demograficznego Francji.

W r. 1947 urodziło się 860 tysięcy dzieci żyjących, wobec 836.221 w r. 1946, 658.488 w r. 1945 i przeciętnie 620 tysięcy między rokiem 1936 a 1938. Liczba narodzin wzrosła w dziesięciu latach z 147 do 210 na 10 tysięcy mieszkańców. Ponieważ zdaniem znawców demografii 200 narodzin na 10 tysięcy wystarczy do zapewnienia zastąpienia poprzednich pokoleń, przyrost ludności we Francji wykazuje przeto nadwyżkę.

Z drugiej strony zmniejszyła się śmiertelność: 532 tysiące w r. 1947 wobec 658.488 w r. 1945 i 639.783 w latach 1936-1938. Szczególnie korzystnym objawem jest zmniejszenie śmiertelności dzieci w pierwszym roku życia, która po raz pierwszy od r. 1939 spadła do poziomu przedwojennego i doszedłszy w r. 1945 do 108 zgonów na 1.000 dzieci, spadła w r. 1946 do 67,3 a w r. 1947 do 66,3 na tysiąc. Odsetek ten uważa się jeszcze za wygórowany, ponieważ istnieje co najmniej 10 krajów w świecie, jak Szwajcaria, Holandia, Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Nowa - Zelandia i t. d., w których śmiertelność dzieci waha się między 3 do 4 procent.

Statystyka wymienia dalej, że mniej zgonów następuje obecnie wskutek gruźlicy (87 na 100 tysięcy mieszkańców), wobec 154 w r. 1941 i 143 w r. 1938, mniej ludzi umiera wskutek chorób sercowych, mniej na bronchit. Natomiast rak pozostaje jedną z głównych przyczyn zgonów, wynosząc 160 na 100 tysięcy w r. 1946, wobec 137 w r. 1938.

W położeniu demograficznym Francji zachodzi zatem znaczna poprawa. Jedną z przyczyn jest niewątpliwie polityka zasiłków rodzinnych, stanowiących dla rodziców znaczną pomoc przy pokrywaniu wydatków na wychowanie dzieci. Proporcja mężczyzn i kobiet w sile wieku, nadal jednakże pozostanie słabą aż do czasu, gdy najmłodsze pokolenie dorośnie. Francja przez następnych 15 lat będzie jeszcze krajem, w którym przeważać będzie liczba starców i dzieci, to znaczy ludność konsumcyjna a nie produktywna. Podobna sytuacja, będąca następstwem wojen, nakazuje by każdy zdolny do pracy zarobkował.

W chwili obecnej przypada trzech starców i blisko troje dzieci na 10 osób w wieku do pracy; wkrótce natomiast na tę samą liczbę dziesięciu pracowników będzie przypadało 4 dzieci i czterech starców, których trzeba utrzymywać i pielęgnować. Zmiana w tym położeniu nastąpi dopiero wówczas, gdy dzieci dorosną, czyli począwszy od roku 1960 lub 1965.

Echa kursu harcerskiego w La Ferté sous Jouarre

W jednym z ostatnich numerów „Narodowca" pojawiła się notatka na temat harcerskiego kursu w Katolickim Ośrodku Młodzieży Polskiej w La Ferté sous Jouarre. Wzmianka bardzo miła pod adresem gospodarzy tego ośrodka i nadzwyczaj pochlebna dla członków kursu. Co do pierwszego punktu, to nie mam nic do powiedzenia, gdyż ogólnie nikt bezkarnie nie mówi o sobie. Bowiem w dobre rzeczy o sobie mówione ludzie nie uwierzą, a do złych jeszcze dołożą. Jeżeli ale uczestnicy kursu naprawdę dobrze się tam czuli, a na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy, to jest w tym niewątpliwie wielka zasługa ich samych: „dobrym wszędzie dobrze będzie, a złym zawsze kwas", oraz tych ludzi dobrej woli, którzy pracują w wielkim od świata zaciszu, poświęcając się dla bliźnich, i wreszcie tych, którzy nam zdała pomagać raczą.

Uczestnicy kursu, ludzie ciężkiej codziennej pracy, przeważnie górnicy, a ileż było u nich pogody ducha, radości szczerej, tej która płynąć może li tylko z czystości serca. Uczestnicy kursu byli codziennie na mszy św., a opuszczając ośrodek, wyjeżdżali z ciężkim bagażem wiadomości z zakresu pracy nad młodzieżą, z gorącym sercem i z duszą, wzmocnioną w Sakramencie Pokuty i Ołtarza. Byli to czołowi pracownicy harcerscy z terenu Francji, życzymy więc im owocnej pracy w terenie po owocnym kursie w ośrodku, pamiętając o tym, że czynne natchnienie zbawczej nas prawdy Jezusa Chrystusa ma iść z góry ku dołom, i nie

„....prędzej to będzie,
aż to wszystko się stanie,
co w poety ogniło się słowie:
aż z duchów będzie chmura,
a w tej chmurze błyskanie,
a w błyskaniu — jak Chrystusy
wodzowie". (Słowacki).

Potrzeba nam wodzów — przełożonych na wszystkich szczeblach społecznych, uformowanych na wzór Chrystusa.

Kierownik kursów.

Przygody Rafała Pigułki

„Pan jest mistrzem ciężkiej wagi,
Pokaż że w tym nie ma blagi.
Mą wątpliwość pan rozstrzygnie,
Jeśli ten tu ciężar dźwignie".

Słów tych Rafał wnet żałuje,
Bo gdy mistrz swych sił próbuje,
Rzuca ciężar na podłogę
Rafałowi wprost na nogę. Oj!

Gdy w szpitalu Rafcio leży,
Rad do siostry zęby szczerzy...
Później wraca wyleczony
Bez zapału do swej żony.

Wciąż buntuje się w nim serce
Więc w serdecznej tej rozterce
Sam znów nogę swą rozwala
Byle... wrócić do szpitala!



GORĄCY ŚLAD
WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ SENSACYJNA
ALFRED BRONOWSKI

(41) (Ciąg dalszy)

Polskie armie idą u boku sprzymierzonych. Polski sztandar powiewa nad Monte Cassino! Polskie sztandary łopocą nad ziemią niemiecką! Polskie bandery widnieją na masztach okrętów bojowych! Polskie okręty wożą z Ameryki broń dla Rosji Radzieckiej! Polski żołnierz odniósł na wschodzie wielkie zwycięstwo pod Lenino! Żołnierza polskiego nie brakło na żadnym froncie, na którym toczono bój z Niemcami!

Żołnierz polski idzie na **Berlin !**

ROZDZIAŁ XV
Alarm w kwaterze

— Co tam nowego, Nimtz?

— Przybyli delegaci z wielkiego generalnego sztabu. Jest ich ośmiu. Żądają rozmowy z tobą, Führerze.

— Poślę F-3, niech wysłucha, czego chcą.

— Führerze, musisz osobiście rozmawiać z nimi. Mam wiadomości od naszych ludzi, że chodzi o bardzo ważne decyzje. F-3 nie mógłby im nic odpowiedzieć.

— A jeśli oni chcą dokonać zamachu stanu?

— Führerze, biorę osobistą odpowiedzialność za twoje bezpieczeństwo. Twój gabinet w Kancelarii Rzeszy jest już obstawiony czterdziestoma moimi ludźmi. Dziesięciu ludzi z gwardii, ze mną na czele, będzie przy tobie, Führerze. Poza tym polecę delegatom pozostawić broń w przedpokojach.

— Dobrze. Będę z nimi mówił.

W gabinecie Kancelarii Rzeszy ośmiu wyższych oficerów z O. K. W. oczekuje na rozmowę z Hitlerem. Nie są najlepszej myśli od chwili, gdy polecono im pozostawić broń w przedpokojach gabinetu. W końcu wchodzi dziesięciu młodych SSmanów na czele z młodym, nieznanym im adiutantem Hitlera. Potem Hitler pojawia się w gabinecie.

— Czego panowie sobie życzą? — pyta krótko.

— Przybywam na polecenie wielkiego sztabu generalnego, Führerze — odzywa się kurier. — Armie nasze rozbite, bądź w panicznym odwrocie. Front zachodni pękł. Anglicy i Amerykanie prą naprzód prawie nie napotykając na opór. Front wschodni przerwany. Wielkie kliny sowieckie starają się otoczyć Berlin. Sytuacja podobna doprowadzi do całkowitej przegranej, najdalej w przeciągu tygodnia.

— Nie przypuszczam, żebyście przyszli jedynie w celu zakomunikowania mi, że przegraliście tę wielką bitwę.

— Masz rację Führerze. Trzeba za wszelką cenę ratować Niemcy!

— Więc moi genialni sztabowcy mają już gotowy plan ratowania Niemiec! Proszę wtajemniczyć mnie w szczegóły tego planu!

— Po głębokim zastanowieniu się wielki sztab generalny doszedł do wniosku, że jedynie natychmiastowe Twoje ustąpienie Führerze może uratować Niemcy. Przywieźliśmy do podpisu akt mianujący Doenitza szefem państwa.

— Więc admirał Doenitz chce zostać szefem państwa! Jaka szkoda, że osobiście nie przyszedł z tą propozycją, a zasłonił się wami.

— Führerze, słyszysz, że pomruk dział frontowych staje się z każdym dniem coraz wyraźniejszy. Niesie on koniec Berlina, naszej stolicy i koniec całych Niemiec. Rosjanie przerwali front w pięciu miejscach. Dwa kliny otaczają Berlin. Führerze, kochasz Niemcy, tak samo jak i my — chcieliśmy je wspólnie wznieść na wyżyny. Nie udało się. W imię wspólnej miłości Niemiec musimy je wspólnie ratować. W roku 1918 cesarz odszedł, generałowie zostali. To było ratunkiem Rzeszy. Teraz ty Führerze odejdziesz, zostaną generałowie. Wrócisz, gdy opanujemy sytuację.

— W imię miłości ojczyzny — powtórzył Hitler. — W imię miłości Rzeszy każecie mi mianować Doenitza szefem państwa, ale dlaczego to wy nie jesteście na froncie?! Czy wiecie, że potrzebuję jeszcze tylko sześćdziesięciu dni, aby dać Niemcom broń, która w przeciągu tygodnia pozwoli nam wygrać wojnę?! Wy durnie, żądam tylko sześciu tygodni! Niech jeszcze zginie milion, nawet dwa miliony Niemców, cóż to znaczy wobec perspektywy zwycięstwa?!

— Zapóźno już na wynalazki, Führerze. Jedynie twoje ustąpienie i to natychmiastowe, może nas uratować.

— Nie uratuje was! Zgińcie tak, jak na to zasłużyliście! Niemcy jednak nie zginą, tak jak nie zginę ja i idea narodowego socjalizmu. Ja uratuję i jedno i drugie! Uśmiechacie się?!

I o dziwo! Zamiast rozgniewać się Hitler zaczyna się śmiać. Nie śmieje się głośno, jest to raczej chichot szaleńca. Oficerowie spoglądają po sobie, a Hitler przerywa nagle śmiech i mówi:

— To wy przegraliście wojnę, wy sztab! Powiedziałem wam, że potrzeba mi jeszcze tylko sześciu tygodni, a wrogowie nasi zadrżeliby ze strachu i padli przed nami na kolana. Jesteśmy na drodze do odkrycia potężnej, nowej broni. Najlepsi nasi uczeni pracują nad tym dzień i noc. Ja im dałem warunki do tej pracy! Pracują inżynierowie, chemicy i lekarze. Oni wygrają dla nas wojnę, ale muszą mieć jeszcze trochę czasu!

(Ciąg dalszy nastąpi)



Fr. G. Blagny (Ardennes). — Biuro poszukiwań osób mieści się w PCK w Paryżu. Należy pisać: Croix Rouge Polonaise, 2, rue Euler, Paris 8. — Jeśli chodzi o zgłoszenie zaginionego i jeśli to był wojskowy, należy to uczynić w Ministère des Anciens Combattants et Victimes de la Guerre, 37, rue de Bellechasse, Paris 7. — Opisu przygód Wicka i Wacka nie posiadamy. (294)

C. C. S. — Zwrócić się do Ministère du Travail, 1, Place Fontenoy, Paris, 7. Gdy tylko otrzymamy bliższe szczegóły, podamy je do wiadomości naszych czytelników. (295)

P. W. PSZ. — Sprawy nie należy traktować poważnie. Wszędzie i zawsze znajdzie się złośliwych ludzi. Sprawa powrotu do kraju czy pozostania we Francji, zależy wyłącznie od Pana. (296)

M. K. Bois du Verne (S. et L.). — Żadnego biura rekrutacyjnego nie znamy. Nie sądzimy, by takie istniało też na terenie Francji. (297).

Stały Czytelnik Piotr. — Były wypadki, że osoba powracająca na stałe do Polski, zabierała swój samochód czy samochody. Przyjąć należy, że zasada ta będzie utrzymana również w tym roku. Szczegółowych wyjaśnień mógłby Panu dzielić Pełnomocnik do Spraw Repatriacyjnych, 23. rue Taitbout, Paris, 9, lub Commission Mixte Franco-Polonaise pour le Rapatriement, 1, Place Fontenoy, Paris, 7. (298)

P. Z. (Aisne). — Jako kapralowi należałoby się Panu około 50.000 fr. żołdu tytułem lat przebytych w niewoli. Jeśli Organ likwidacyjny tego nie wypłaci, wnieść odwołanie i zażądać podania powodów. (299)

F. J. Cramaille (Aisne). — Przypuszczamy, że nic nie stoi na przeszkodzie zabraniu dziecka z Polski do Francji. Ostatnia umowa polsko-francuska wyraźnie zaznacza, że Polacy, którzy pragną pozostać we Francji a posiadają rodziny w Polsce (żony i dzieci), mogą sprowadzić członków rodziny do Francji. Po szczegółowe informacje należy się zwrócić do Ministère du Travail, 1, Place Fontenoy, Paris, 7.—Po za tym radzimy porozumieć się z Konsulatem Gen. R.P., 31, rue Jean Goujon, Paris, 8, który na wypadek pańskiego wyjazdu do Polski na urlop i zabrania dziecka z Polski do Francji, musi wpisać je do paszportu Pańskiego. (300)

Józef K. z Girolles. — Radzimy zwrócić się do „Przewodnika Katolickiego", New Britain, Conn. (USA). (301).

Stanisław M. Chevannes-Changy (Nièvre). — Wysyłka nasienia „lucerny" jest możliwa. Należałoby się w tej sprawie zwrócić po informacje do Wydziału Rolnego przy Konsulacie R.P., 10, rue Ninau, Toulouse (Haute Garonne), który poda jak wysyłkę należy uskutecznić. (302)

Maciej J. Lievin. — Hamulec spotykany w wagonie, tak zwany hamulec alarmowy, zatrzymuje pociąg automatycznie. (303)

Dziedzic A. Isère. — Reklamację należy wnieść w Office du Travail. Tylko tam otrzyma Pan szczegółowe wyjaśnienia dotyczące przyjazdu krewnych z Niemiec do Francji. (304)

Janek z Noyelles sous Lens. — Chcąc wyjechać do Belgii, winien Pan posiadać ważny paszport polski, belgijską wizę wjazdową i francuską wyjazdową. Starania o paszport należy poczynić w konsulacie R.P. (305)

Wł. M. Paryż. — Chcąc uzyskać przekazanie pieniędzy z Anglii do Francji, należy się zwrócić do Banku Anglii Szczegółowych wyjaśnień jak postąpić, udzieli Panu Bank P. K. O., 23, rue Taitbout, Paris, 9. (306)

St. M. Kinkempois (Belgia. — Zezwolenie na wywóz pieniędzy z Belgii wystawia Bank Belgii. Formularze otrzyma Pan w bankach belgijskich. Koszty podróży z Paryża do granicy polskiej i z powrotem wynoszą około 18.000 franków. Wyjeżdżający z Belgii dopłaca różnicę do Paryża. W sprawach pieniężnych radzimy zwrócić się bezpośrednio do Banku PKO, 23, rue Taitbout, Paris, 9. (307)

Hadek. — Adresu C. K. amerykańskiego nie posiadamy. Uzyska go Pan w Croix Rouge Française, 6, rue de Lisbonne, Paris, 7, lub w Polskim Czerwonym Krzyżu, 2, rue Euler, Paris, 8. (308)

Czytelnikom z La Brouck (Belgia. — Notatka o poborze do służby wojskowej na Madagaskarze dotyczy wyłącznie obywateli francuskich. Jeśli któryś z Panów jest obywatelem francuskim, wówczas zgłoszenia swe kieruje na adres Ambasady francuskiej w Brukseli. (309)

M. A. Calonne-Lievin. — Taryf tych nie posiadamy. Zwrócić się do biura podróży. (310)

Józef M. Bernesq (Calvados). — B. jeńcy wojenni nie korzystają z żadnych ulg podatkowych. Muszą się podporządkować obowiązującym ustawom i płacą podatek — o ile zarobili ponad sumę wolną od opodatkowania — jak każdy inny mieszkaniec Francji. O ile jednak suma podatkowa wyznaczona Panu jest zdaniem Pańskim za wysoka, wówczas należy wnieść reklamację. (311)

Kazimierz K. Fonsomme (Aisne. — Umowa polsko - francuska przewiduje tylko możność sprowadzenia żony, dzieci i rodziców. Nie wzmiankuje nic o krewnych. (312).

St. Hr. Fouquieres lez Lens. — Odszukać brata przebywającego w Stanach Zjednoczonych może Pan przez: Central Adress Loocating Bureau of the Consulate General of Poland, 151, Eeas 67-th Street, New York 21, N. Y. (USA) (313)

SPORT

Porażka Reims w Sète

W czwartek odbyły się dwa zaległe mecze piłkarskie drużyn I. Ligi zawodowej. Drużyna Reims grała w Sète i uległa gospodarzom 4—2. Drużyna Sète, zagrożona spadkiem do II. Ligi, sprawiła największą sensację tygodnia.

Zespół Stade Français pokonał Montpellier 4—1.

W wyniku tych gier i rezultatów, prowadzi w tabeli drużyna Lille z 37 punktami, przed Reims, 36 pkt. i Marsylią 35 pkt.

—:-:—

Komunikat Sekretariatu P.Z.P.N.-u

Mecz o mistrzostwo Klasy A. Naprzód Grenay — Warta Noyelles odbędzie się na boisku Warty Noyelles o godz. 15-tej. Naprzód przyjeżdża do Noyelles, gdyż nie posiada boiska. Sędzia Słodewski winien przeto podążyć do Noyelles.

Przedmecz klasy B. mecz zaległy z 1 serii pomiędzy Wartą Noyelles a Oceanem C. R. odbędzie się o godz. 13-tej.

Za Sekretariat: FURMANIAK Fr.

—:-:—

Komunikat Kapitana P.Z.P.N.-u

Kapitan P.Z.P.N.-u przybędzie dnia 24. bm. (w środę) do K.S. Diany Liévin, aby przeprowadzić trening. Zbiórka o godz. 17-tej w siedzibie Diany.

Roszak, kapitan P.Z.P.N.-u.

—:-:—

Sprawozdanie z W.G. i D. P.Z.P.N.-u (z dnia 29. II. 1948)

NAJWAŻNIEJSZE DECYZJE W.G. i D.

Gry o Puchar Ambasady R.P. 1) GWIAZDA Bully — URANIA Noeux. Przegrana dla Uranii Noeux za niestawienie się do gry w Bully.

2) RAPID Ostricourt — FORTUNA Bethune. Fortuna opuściła boisko. Wygrana dla Rapida. 50% z dochodu otrzyma Fortuna. Uwaga kluby P.Z.P.N.! Na wypadek gdyby w grze o Puchar drużyna przyjeżdżająca opuściła boisko, traci 25% z przynależnego się jej dochodu na korzyść gospodarzy.

3) FORTUNA Haillicourt — OLIMPIA Avion. — W.G. i D. nie przyjmuje do wiadomości późno nadesłanego zaświadczenia szofera.

4) RAPID Ostricourt — OCEAN C. R. — Protest Rapida w sprawie sędziego. W.G. i D. zatwierdził wynik osiągnięty na boisku.

Uwaga: Gracz Jurkiewicz z Oceanu lis. 995 zawieszony na 7. III. Gracz Małek lis. 100 z Rapida na dzień 21. III. br.

GRY O MISTRZOSTWO

a) KURIER Harnes — WISŁA Hersin 6—2. Wynik zatwierdzony.

b) FORTUNA Haillicourt — RUCH Carvin 3—0.

c) UNIA Bruay — RAPID Rouvroy 3—0. Rapidowe zaświadczenie szofera W.G. i D. unieważnia. Było zapóźno nadesłane.

d) OLIMPIA Avion — RAPID Lens 3—0. Gracz Korzyniec z Gwiazdy Lens brał udział w grze dnia 29. II. w Rapidzie.

KLASA B.

Dnia 14. marca odbędzie mecz pomiędzy Wartą Noyelles a Oceanem na boisku Warty. Początek o godz. 13-tej.

Uwaga kluby i sędziowie P.Z.P.N.-u! Sędzia oficjalny, spóźniający się na mecz, ma prawo prowadzić rozpoczęty już mecz, jeżeli opóźnienie, nie przekroczy 20 minut od rozpoczęcia meczu. Jednak sędzia powinien być na boisko o wyznaczonym czasie przez W.G. i D.

Za W.G. i D. P.Z.P.N.-u FURMANIAK Fr.

—:-:—

Komunikat Okr. Lens P.Z.P.N.-u

Zebranie Okręgu odbędzie się we wtorek 16. bm. o godz. 17-tej w lokalu p. Żołnierkiewicza. Kluby Okręgu Lens winny wysłać przynajmniej 1 delegata. Sprawa mistrz. młodzieży oraz gier o Puchar Kupców Polskich.

Za Zarząd Okręgu Lens FURMANIAK Fr.

—:-:—

Wisła Hersin u Diany Liévin

W niedzielę dnia 14. marca przyjeżdża do Diany Wisła Hersin z 2 oddziałami aby rozegrać mecze przyjacielskie, z których dochód będzie przeznaczony dla 2 graczy okaleczonych w mistrz. z 1 serii. Wisła zajmuje 3-cie miejsce w tabeli Klasie A. Należy do najgroźniejszych w swej grupie i będzie dla Diany silnym przeciwnikiem: Diana, która ubiegłej niedzieli grała z Wartą w Noyelles i przegrała 2—6, będzie się starała zrehabilitować. Początek meczów jak następuje: Wisła II. — Diana II. o godz. 14-tej; Wisła I. A. — Diana Liga o godz. 16-tej. Zbiórka graczy oddz. II. o godz. 13.15; oddz. I. o godz. 15.15.

Sportowcy i sympatycy, przybądźcie licznie na boisko Diany.

Uwaga: Po meczach o godz. 18-tej zebranie klubu.

* * *

Gracze Diany uwaga! W środę 24. marca o godz. 17-tej odbędzie się trening pod kierownictwem kapitana P.Z.P.N.-u kol. Roszaka.

—:-:—

Rapid Rouvroy w Haillicourt

W niedzielę 14 marca przyjedzie do Fortuny Rapid Rouvroy celem rozegrania meczu o mistrzostwo klasy A (druga seria). Początek o godz. 14.30. Zarząd Fortuny podaje do wiadomości Rouvroy, że mecz odbędzie się na boisku Etoile Houdain. (Przystanek autobusowy Gare de Bruay).

Młodzież udaje się do Olimpii Divion. Zbiórka w lokalu o godz. 13-ej.

—:-:—

U Fortuny Bethune

Wyjazd Fortuny Bethune celem rozegrania meczu z silną jedenastką „Wichru" Houdain nastąpi: graczy oddziału 1 B o godz. 12 sprzed dworca; oddziału 1 A o godz. 13-ej.

Wyniki Fortuny z niedzieli 7 marca.

Fortuna Bethune 1 B — Unia Bruay 1 B 5—1
Fortuna Bethune 1 A — Unia Bruay 1 A 5—1

—:-:—

U Unii Bruay

Zebranie kwartalne K. S. „Unia" odbędzie się 14 bm. o godz. 10-tej w lokalu p. Kukiełczyńskiego. Ważne sprawy. Po południu odbędzie się wielki mecz o mistrzostwo: Unia — Polonia Mazingarbe.

Grają o godz. 13.15 Unia 1 B. — Polonia 1. B. o godz. 15-tej Unia 1. A. — Polonia 1. A. Zaprasza się wszystkich sympatyków sportu z Bruay i okolicy.

—:-:—

Unia Pecquenc. — Naprzód M. en Ostr.

Klub Sport. Unia Pecquencourt podaje do wiadomości, iż w niedzielę 14 bm. odbędzie się mecz przyjacielski na boisku Lemay pomiędzy Naprzodem Montigny en Ostrevent a Unią Pecquencourt. Początek o godz. 15.

Drużyna Montigny dowiedziawszy się o nieszczęśliwym wypadku, który spotkał Unię przychodzi nam z pomocą przez rozegranie meczu przyjacielskiego. Unia zaprasza na ten mecz wszystkich zwolenników sportu.

Mecz główny poprzedzi spotkanie oddziałów 1 B, które rozpocznie się o 13.30.

* * *

W ostatnim sprawozdaniu zakradła się mała pomyłka. Powinno brzmieć: Unia składa serdeczne gratulacje swemu graczowi Nerkowskiemu Ant. z powodu urodzin córeczki a nie Nerkowskiemu Br.

Zarząd

—:-:—

Wisła Sallaumines — Libercourt 0:1

Była to gra o mistrzostwo rozegrana na boisku w Libercourt. Wisła była oddziałem technicznie lepszym. Niestety w pierwszych minutach gry Demichelis, lewy obrońca Wisły został raniony i był zmuszony opuścić boisko. Wykorzystało to Libercourt i w 14 m. gry zdobyło dwa cenne punkty. Po przerwie drużyna Wisły opanowała boisko, niestety nie zdobyła wyrównania.

Wisła I B — Libercourt 1 B 1—3

* * *

Zarząd oraz gracze K. S. Wisły zasyłają swemu prezesowi Weckiemu Feliksowi wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu jego małżonki.

Zarząd

—:-:—

Promień jun. — Courrières jun.

Gra rozegrana na boisku w Courrières przyniosła zasłużone zwycięstwo Promieniowi w stosunku 8—1. Cały oddział zasługuje na pochwałę.

* * *

K.S. Promień I. A. — F.C. Vitry I. A.

W niedzielę 14. III. br. pkt. o 13.30 wyjazd autobusem kompanijnym do Vitry (gra o mistrzostwo). Należy przybyć przed siedzibę bardzo pkt., gdyż 1 autem wyjeżdżają 3 drużyny.

Następujący gracze zostali wyznaczeni do oddziału I. A.: Bartłomiejczak, Szymkowiak, Szulc, Adamski, Łuczak T., Szymczak, Szatkowski, Lech, Kowalkowski, Kunkiewicz, Kaźmierczak.

Rezerwa: Kopeć L., Chudziński, Lenard. Delegat Żak Fr., sanitariusz Kozłowski A.

* * *

Promień jun. — Sallaumines jun.

W niedzielę 14. marca br. pkt. o godz. 10.30 na boisku miejskim w Montigny en Gohelle gra przyjacielska przeciw Wiśle Sallaumines. Uprasza się o poparcie.

—:-:—

Wynik zawodów ping-pongowych K.S.M.P. M. Okręgu Billy

I-sze oddziały: Méricourt — Harnes 0—9; Billy — Sallaumines 9—4.

II-gie oddziały: Harnes — Méricourt 0—0; Sallaumines — Billy 1—9.

Rozgrywki na niedzielę 14 bm.

I-sze oddziały: Harnes — Sallaumines; Méricourt — Montigny; Rouvroy — Billy.

II-gie oddziały: Sallaumines — Harnes; Montigny — Méricourt; Billy — Rouvroy.

Rozgrywki odbędą się o godz. 15-ej w patronażu miejscowości wymienionej na pierwszym miejscu.

Komendant Świątek Czesław

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Drugie „Corso Kwiatów" w Nicei pod znakiem Jazz-Bandu

W czasie Festiwalu jazzowego odbyło się drugie corso kwiatowe. W czasie pierwszej zabawy było wiosennie i bardzo ciepło. Zaraz nazajutrz przywędrowała na Rivierę, bynajmniej nie oczekiwana i nie zaproszona zima i przywiodła ze sobą lekki mróz, huragan i obfity śnieg... Biedne róże, prymule, migdały i mimozy. Zwłaszcza te ostatnie zczerniały pod białą powłoką śniegu. Jakgdyby chcąc wynagrodzić krzywdę, wyrządzoną delikatnym drzewom mimozy, gdyż trzeba było odłożyć ich niedzielne święto, tak uroczyście obchodzone co rok w Cannes, nazajutrz ukazało się słońce i choć jeszcze powiewał zimny Mistral, corso odbyło się i wiele wozów przystrojono mimozą. Natomiast w Nicei, o tydzień później już pogoda znacznie się poprawiła, jednakże termometr jeszcze tańczył koło zera. Nawet i jemu trudno się oprzeć szałowi muzyki tanecznej. Oddziałała ona również na ukwiecenie pojazdów. Wszystkie prawie wozy przyozdobiono w emblematy muzyczne. „Śpiew kóf" z różowych gwoździków. „Harmonia" — symbolizuje ją lira z kalii, otoczona tulipanami i prymulkami. Jest to wóz Belgijczyków.

Wóz „Lira" przystroił się w różowe piękne gwoździki, na tle i na podstawie z kalii i z niebieskawo - lila anemonów. Można na niej wygrać najpiękniejsze hymny na cześć młodości, kwiatów i słońca.

„Wesoły Tyrol" z czterema młodymi dziewczętami w kostiumach tyrolskich w laudzie, całkowicie udekorowany czerwonymi tulipanami, lila gwoździkami. Z tyłu jako tło ściana ze srebra z wypisanymi nutami. Aż ma się ochotę usłyszeć „jodłowanie". Narazie toczy się walka na bukiety.

„Zaczarowany pałac", opleciony bluszczem, wśród gałęzi rozkwitłych brzoskwiń i pęków gwoździków, strzeżony jest pilnie przez śliczne i młode dziedziczki.

„Klucz basowy" na przodzie wozu, to Kasyno Miejskie, kazało przyodziać go w czerwone gwoździki, na tle nut i dywanu z białych i różowych gwoździków oraz krasnych tulipanów.

„Samba", a więc wóz z dziedziny rytmu. Panie w białych bluzkach i spódniczkach w zielone pasy, świetnie odcinają się od czerwonych i różowych tulipanów.

„Młyn szczęścia", aby wymłócił je nam wszystkim, napewno każdemu ono się przyda. Narazie radujemy nim oczy, bo ma śmigi ze srebra, a nad nim wznoszą się dwa serca, przebite strzałą. Gdyby to corso odbywało się w Polsce, napewno dodano by napis:

„Dwa serca złączone,
„Klucz wrzucony w morze,
„Nikt nas nie rozłączy,
„Tylko, Ty, o Boże!..."

Jest i Wielkie Jajko Wielkanocne z różowych gwoździków, przepasane niebieską wstęgą, a obok motywy z białych lewkonij.

„Harfa jazz'u 1948" kołysze się na wietrze, ponad wozem z pięknych różowych gwoździków i tegoż koloru tulipanów, przeplatanych pąsowymi gwoździkami.

Nie sposób opisać wszystkich pojazdów.

Na trybunach tłumy. Jazzbandziści, uzbrojeni w coraz to nowe koszyki z bukiecikami, „walą" niemi w wozy, a właściwie w ich właścicielki z takim samym zapałem, z jakim wygrywają swe „Rebop'y, czy „Boogie-woogie". I tutaj mają szalone powodzenie. Niejedna młoda dziewczyna przedostała się na ich trybunę, żeby poprosić o autograf. Na pamiątkę i aby wzbudzić zazdrość koleżanek. Przecież Nicea przez tydzień żyła pod znakiem Jazzu.

AN. WAL.

LENS. — Zebranie Okr. I. LENS Związku Kupców i Rzemieślników Polskich odbędzie się w poniedziałek, dnia 15-go bm. o godz. 18-tej w „Hotelu Polskim".

SALLAUMINES - MERICOURT - NOYELLES. — Zebranie K.S.M.P. M. odbędzie się w niedzielę 14 o godz. 18-ej w Domu Polskim.

HARNES. — Kwartalne zebranie Polsko-Katolickiego Stow. Mężów pod wezw. Serca Jezusowego odbędzie się 14 bm. o godz. 14 w sali p. Gruchały. Rew, kasy pół godz. wcześniej.

CALONNE - LIEVIN. — Zebranie K.S.M.P. ż. odbędzie się 14 bm. u pani Maćkowiakowej, rue Emile Zola.

MAZINGARBE - GRENAY - BULLY. — (Wieczór artystyczny). — W niedzielę 14 marca br. odbędzie się na sali kopalnianej w Brebis wielkie wieczór artystyczny urządzony przez Bractwo i Młodzież polską z komp Bethune.

Na program bardzo bogaty, złożą się: sztuka teatralna w 3 aktach p. t. „Oczekiwany gość" oraz komedia w 2 aktach p. t. „Mundur swatem" Poza tym różne niespodzianki, śpiew, tańce ludowe itd. Początek uroczystości o godz. 16.30. Sala będzie ogrzana.

Zarząd K.T.M.

CARVIN CITE ST. JEAN. — Walne zebranie Rady Rodzicielskiej odbędzie się w niedzielę 14 bm. o godz. 16 w sali p. Szapelona. Ważne sprawy.

BARLIN. — Zebranie Koła Muz. „Jedność" odbędzie się 14 bm. o godz. 10 w sali p. Żurczaka.

HAILLICOURT, 2-ka. — (Echa z wieczoru teatralnego). — Staraniem miejscowego Bractwa Róż. Żyw. został urządzony dnia 29. lutego br. w Patronażu francuskim wieczór teatralny. Kolonia polska w Haillicourt 2-ka jeszcze raz dała dowód swego przywiązania do wiary Ojców, obecnością i przepełnieniem sali. Po miłym przywitaniu obecnych przez prezeskę panią Walkowiak Monikę i odśpiewaniu jednej zwrotki: „Zawitaj Królowo Różańca Świętego" została wystawiona sztuka dramatyczna p. t.: „Bohaterka Chrześcijańska" osnuta na tle religijnym przedstawiająca życie św. Barbary. Odegrana została komedyjka w jednym akcie p. t.: „Stryj przyjechał z rublami!". Obecni na sali nie szczędzili oklasków aktorom. W przerwach przygrywał zespół muzyczny z K.S.M.P.-M.

Na przedstawienie przybyli proboszcz francuski ks. Leveque oraz ks. Gutowski, duszpasterz polski w Haillicourt.

Zamykając ten miły rodzinny wieczór teatralny prezeska pani Walkowiak w serdecznych słowach podziękowała obecnym przemysłowcom polskim i rodakom za poparcie tego wieczoru.

Specjalne podziękowanie należy się aktorom z panią Szturemską Wandą na czele za bezinteresowną pracę i grę.

W imieniu Kom. Tow. Miejsc. składam niniejszym serdeczne podziękowanie. Pani Walkowiak M. przewodniczącej Bractwa za swą pracę i akcję celem utrzymania poziomu religijnego w naszej kolonii staropolskim „Bóg zapłać".

Stolarek St., sekr. Kom. Tow. Miejsc.

Nadesłane

Nieporozumienia w obozie reżimowym we Francji

Z Paryża piszą nam:

Przed kilku tygodniami czytałem w Pepeerowskiej „Gazecie Polskiej" (na 13. lutego br.) uwagi, które pozwalały wnosić, że w Paryskim Kole Powiatowym Związku Inwalidów Wojennych R. P. Pepeerowcy zabierają się do jakiejś czystki.

W sprawozdaniu z walnego zebrania tego koła z dnia 25. stycznia czytam: „Sprawozdania złożyli kolejno przewod. Wasiluk, sekr. Sadowski i skarbnik Urbanowski. W swych sprawozdaniach wysunęli oni poważne zarzuty pod adresem przewodniczącego Okręgu ob. Dorożały, co skolei potwierdziło 14 mówców. Wobec tego zebrani jednogłośnie uchwalili pozbawić ob. Dorożałę członkowstwa Koła i postanowili wydalenie jego z sali".

Z wzmianki tej wynika, że człowiek, który doniedawna uchodził za filar reżimu i przyczynił się do rozdwojenia Związku Inwalidów celem podporządkowania swoich przyjaciół przedstawicielom reżimu warszawskiego, popadł w niełaskę. Wtajemniczeni twierdzą, że nastąpiło to przez negatywne nastawienie ambitnego prezesa do pewnych członków i akcji P.P.R.-u. Znaleziono więc widocznie na niego środek, o który pepeerowcom nie trudno.

W Paryżu zaś obiega pogłoska, że p. Dorożała wyjechał w sprawach inwalidzkich do Polski już dość dawno i dotychczas nie wrócił, albo jak w Paryżu mówią z powodu wyżej podanego ataku „Gazety Polskiej". Przypuszcza się, że pozbawiono go możności powrotu do Francji.

Jest to tym ciekawsze, że na 13 i 14. marca br. był zapowiedziany przez p. Dorożałę kongres inwalidów jego odłamu. Może „Gazeta Polska" te problemy wyjaśni. Bowiem w Paryżu wśród przyjaciół Dorożały mówi się, że „Murzyn zrobił swoje, więc murzyn może odejść..."

Gdyby jeszcze odejść, jeżeliby byłyby do tego powody. Ale kazać prezesowi zwołać kongres, posłać go potem do Polski a potem dopiero go zaatakować i równocześnie nie dopuszczać do jego powrotu — to są fakty dziwne. Jeżeli p. Dorożale robi się zarzuty, to przecież właśnie trzeba było, aby wrócił jak najprędzej i się usprawiedliwił.

Obserwator.

—:-:—

Ze Związku i Okręgu III Bruay K.S.M.P. M. we Francji

Na wniosek Ks. Gutowskiego patrona K.S.M.P. w Haillicourt 2-bis i uchwałą większości druhów powziętą na zebraniu dnia 7 marca 1948 druhowie Kocik Władysław, Dominiak Czesław i Kocik Jan, są wykreśleni z miejscowego K.S.M.P. za działalność szkodliwą na rzecz Stowarzyszenia (począwszy od dnia 20 lutego 1948 r.).

Wobec czego prosimy wszystkie Stowarzyszenia o nie uznawanie ich legitymacji i członkostwa.

Jankowski Tadeusz, prezes
Szturemski Stefan, sekretarz
Filipiak Bogdan, skarbnik

Strajki w kopalniach Północnej Francji

Górnicy szybu 7-go komp. Liévin w Avion podjęli pracę. Zastrajkowali natomiast górnicy szybów 3-go w Eleu i 5-go w Calonne. Strajk wybuchł jako protest przeciw zawieszeniu w pracy na przeciąg 8 dni dwóch górników, którzy posprzeczali się z pewnym inżynierem.

Zastrajkowali również górnicy szybu 10 Escarpelle w Leforest. Na 440 zatrudnionych w szybie, zajechało tylko 22. Górnicy domagają się poprawy w płacach akordowych. Strajk popierają wszystkie trzy syndykaty.

—:-:—

Komunikat Okr. II. Zw. Tow. Kob.

Okręg II. podaje do wiadomości Zarządom Tow. Polek, iż walne zebranie Okręgu odbędzie się w poniedziałek 15. marca o godz. 15-tej u p. Szymurskiego w Noyelles sous Lens, ulica Courtaigne.

W. TUSZYŃSKA, Prezeska Okr. II.

—:-:—

Komunikat K.S.M.P.-M. Okr. III. Bruay

Zarząd Okręgu informuje poszczególne Tow. wchodzące w skład Okręgu, iż walne zebranie Okręgu odbędzie się w niedzielę 21. marca w Bruay w sali „Bar Polski" o godz. 14-tej.

Zarząd Okręgu.

—:-:—

HOUDAIN. — (Wieczór muzyczno - teatralny). Tow. miłośników sceny „Gwiazda Jedności" urządza w niedzielę 14. marca wielki wieczór muzyczno teatralny w sali p. Pawłowskiego. Na program złożą się: Występ koła muzycznego „Echo" z koncertem; odegranie komedii w 1 akcie p. t. „Szlachta czynszowa" czyli kłótnia o wiatr — dramat — „Dwie ofiary" oraz dwa skecze: „Skandal na szosie" i „We Włoszech".

Na wieczór ten zaprasza się miejscową Polonię.

CALONNE - RICOUART. — Zebranie B. N. odbędzie się 14 bm. o godz. 16 u pani Pokojskiej.

* * *

Zebranie O.P.O. odbędzie się 14 bm. o godz. 14 u pani Pokojskiej.

MARLES LES MINES. — Zebranie K.S.M.P. M. odbędzie się w niedzielę 14 bm. o 13.30 w sali patronażu polskiego.

MARLES LES MINES. — Zebranie K. S. „Pogoń" odbędzie się 14 bm. o godz. 10 w siedzibie u p. Nowaka. Ważne sprawy.

BRUAY, 6-ka. — Zarząd Bractwa Różańca Żywego. — Prezeska: Szypurowa Antonina, 22, rue Rabat, Bruay; sekretarka: Duda Maria, 16, rue de Beyrouth; skarbniczka: Szypurowa Maria. Rewizorki kasy: Popielarz Aniela i Maciejak Ingeborga; Chorążna: Dudowa i Owczarczakowa.

ESCAUDAIN. — Zarząd Zespołu „Harfa". — Prezes: Zawada Bolesław, 11, rue Florent Guillain, Escaudain Cité du Maroc; sekretarz: Pernak Jan, 53, rue de Reims, Escaudain; skarbnik: Florczak Władysław; Reżyser: Banaś Bolesław.

DENAIN. — Zarząd M.K.T. — Prezes: Morgiel Józef, 3, rue de la Grange, 3, Denain; sekr.: Ratajczak Andrzej, Cité Turenne, Impasse de la Meuse, 6, Denain; skarb.: Wyndas Czesław; rew. kasy: Kaczmarek Andrzej i Koper Michał.

Najstarsza mieszkanka Francji



(Foto: New York Times)

Pani Anette Trivier jest najstarszą Francuską. Liczy 105 lat i znajduje się przy doskonałym zdrowiu. W szpitalu St. Jean de Luz, w którym przebywa obecnie, tańczyła „Polkę" podczas święta, jakie zorganizowano dla starców przebywających w tym szpitalu.

Wydarzenia dnia

BETHUNE. — Pani Massil-Ohier wydała na świat trojaczki — dwie dziewczynki i jednego chłopczyka.

DOUAI. — Na szybie 4-tym kompanii Escarpelle w Dorignies, osuwające się zwały węgla spowodowały zawalenie się stropu jednej z galerii i przysypanie górnika Piotra Baurera. Górnika wydobyto z groźnymi okaleczeniami na całym ciele.

DENAIN. — Mieszkanka Denain, Aleksandra Fontaine, zmarła nagle po wypiciu większej ilości rumu.

ROUBAIX. — Samochód przejechał 73-letniego Jana Basson.

VALENCIENNES. — Autobus najechał 5-letniego Alaina Selen. Chłopczyk poniósł śmierć na miejscu.

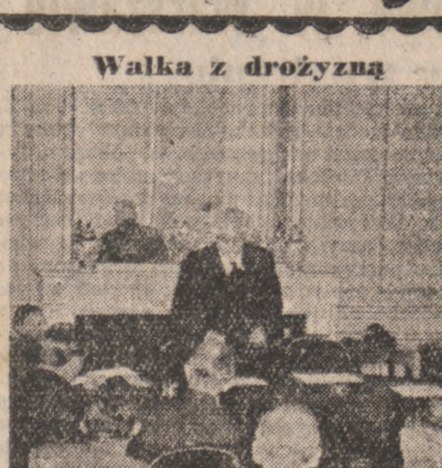
BOULOGNE. — Marcelina Herruyen, która swego czasu upozorowała ciążę i wmówić chciała opinii publicznej, że zostanie matką pięcioraczków, stanęła za oszustwo przed sądem w Boulogne. Trybunał skazał „matkę pięcioraczków" na dwa lata więzienia i 20 lat zakazu pobytu.

PARYŻ. — Policja wykryła zabójcę Algerczyka Abderrezaka. Jest nim murzyn Brahim ben Said. Murzyn został aresztowany.

LYON. — Dwaj byli makizardzi, Chambou i Gaston Couvert, zostali aresztowani za zabójstwo pewnej młodej kobiety i jej 18-tomiesięcznego dziecka.

LYON. — W naszym wydaniu wczorajszym donieśliśmy o wydobyciu z rzeki Rodanu skrzynki z szczątkami ludzkimi. Ekspertyza wykazała, że były to kości zwierzęce.

Walka z drożyzną



(Foto: Record).

P. Paul Ramadier przewodniczył na pierwszej sesji Rady Krajowej do walki z drożyzną. Powyżej b. premier podczas wygłaszania swego przemówienia wstępnego.

25-lecie Tow. św. Józefa w Waziers

Dnia 21. marca br. przypada 25-lecie Tow. św. Józefa. W przeddzień 20 bm. od godz. 7.30 popołudniu do 9-tej wiecz. oraz w niedzielę od godziny 7-ej rano spowiedź św. dla wszystkich członków.

W niedzielę dnia 21. marca o godz. 11-tej uroczysta Msza św. za zmarłych członków Stow. i wspólna Komunia św. członków.

Program popołudniowy. — O godz. 16.45 otwarcie akademii w sali członka druha Napierały. Zagajenie i powitanie gości. Wspólne odśpiewanie jednej zwrotki pieśni do św. Józefa. Przeczytanie kroniki Stowarzyszenia. Przemówienia. Występ dzieci pod kierownictwem Zarządu Polek im. Królowej Jadwigi. Występ K.S.M.P.-M. i Ż. z śpiewami. Występ dh. Nowaka Bolesława z sztuczką „Wojtuś u cyganów". Występ miejscowego gniazda Sokolego z ćwiczeniami. Zakończenie wspólnym odśpiewaniem jednej zwrotki Roty.

Uprasza się Stow. IV. Okręgu Douai ZMPK oraz pokrewne organizacje katolickie o wysłanie chorągwi, sztandarów na Mszę św.

Z powodu nieposiadania szczegółowych adresów pozamiejscowych organizacji katolickich prosimy takowe o uważanie komunikatu za zaproszenie.

Zarząd.

Komunikat Zarządu Gł. Zw. Rez. i b. Wojsk. dla Kół Okręgu Valenciennes

Kołom Zw. Rez. i b. Wojsk., wchodzącym w skład Okręgu Valenciennes, podaję do wiadomości, że bierzemy udział w Kongresie Narodowym Francuskiego Towarzystwa Zachęty do Poświęcenia (Société d'Encouragement au Dévouement), który odbędzie się w dniach 20 i 21 marca w Valenciennes. Organizacja tego Kongresu jest w ręku p. Collinse, (69, Rue Thiers — Valenciennes), a ze strony Związku naszego sprawę tą kieruje prezes Okręgu, kol. Alojzy Chmura (Denain, Rue Ern. Renan - Cour Luce), do którego dyspozycji powinny stanąć wszystkie Koła i z którym powinny się natychmiast porozumieć.

Proszę Koła o wzięcie jak najliczniejszego udziału w Kongresie Towarzystwa, z którym Związek nasz współpracuje, a które stoi pod auspicjami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Ministerstwa Kombatantów.

Za Zarząd Gł.: Andrzejczak, sekr. gen.

—:-:—

Izrael Hirszowski wypuszczony na wolność

Paryż. — Izrael Jukub Hirszowski z Paryża, ostatni kochanek inż. chemii Riwy Kwas, posądzony o zabójstwo współwyznawczyni, został zwolniony z komisariatu dla spraw kryminalnych z braku dowodów winy.

Na taką decyzję sędziego śledczego wpłynął wynik przesłuchania siostry Hirszowskiego, Burnszteinowej, która nic nowego nie wniosła do sprawy.

—:-:—

Zabójca Polki Leszczyńskiej przed sądem

W wiadomości tej, którą podaliśmy w wydaniu wczorajszym zakradła się pomyłka. Zdanie „Głównym oskarżonym jest Leszczyński"... winno brzmieć, „Głównym oskarżonym jest Piskorski".

—:-:—

PARYŻ. — (Z życia śp. prof. Dr. M. Dąbrowskiego). — Dnia 19. lutego 1948 r. zmarł śmiercią tragiczną w Paryżu śp. prof. Dr. Dąbrowski Marian.

Śp. prof. Dr. Dąbrowski urodził się dnia 11. września 1900 r. w Warszawie. Ochotnik Armii Polskiej, brał czynny udział w bojach o Niepodległość Państwa Polskiego, po czym wkrótce po wojnie rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, które ukończył w 1926 roku. W dwa lata później studiuje na Wydziale Prawa i Ekonomii na Uniwersytecie w Dijon, uzyskując w roku 1930 tytuł doktora nauk prawniczych. Teza jego na temat „Prawa międzynarodowego i administracyjnego Watykanu", została przyjęta z uznaniem. Papież Pius XI udzielił mu swego błogosławieństwa wraz z dyplomem honorowym.

W roku 1931 kończy Instytut Prawa Międzynarodowego w Hadze, wraca do Kraju, gdzie zajmuje stanowisko Radcy Prawnego Ministerstwa Komunikacji.

W okresie wojny, już od roku 1940, należy do inicjatorów konspiracji przeciw okupantowi na terenie Okręgu Łódzkiego, zajmując w niej odpowiedzialne kierownicze stanowisko.

Począwszy od jesieni 1945 roku śp. prof. Dr. Dąbrowski rozwija ożywioną działalność społeczną we Francji — daje się poznać jako pełen entuzjazmu i ofiarności działacz społeczny. Rzucone przez się hasło unifikacji Polskich Stowarzyszeń Kombatanckich — stara się realizować na wszystkich odcinkach życia społecznego — starając się przede wszystkim być szermierzem interesów zapomnianej rzeszy Inwalidów Wojennych R.P. i ofiar wojny.

Od początku 1946 roku przeprowadza szereg interwencji na rzecz inwalidów tak u czynników polskich jak i francuskich, organizuje pierwsze biuro porad prawnych dla spraw inwalidzkich. Mimo, że sam nieraz znajdował się w ciężkich warunkach materialnych, bezinteresownie poświęcał swój czas setkom potrzebującym, udziela porad, interweniuje osobiście u władz francuskich, odwiedza zapomnianych w szpitalach i sanatoriach — niosąc słowo otuchy i nieraz pomoc materialną.

Dzięki jego wysiłkowi, los inwalidów wojennych polskich znajdujących się na terenie Francji został uregulowany pod względem prawnym, wiele z nich uzyskało pełne prawa, nabyte wysiłkiem i krwią wniesioną na rzecz aliantów.

Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Paryżu, jako dowód wdzięczności, nadało śp. prof. dr. Dąbrowskiemu Marianowi godność „Członka Honorowego" w ten sposób podkreślając uznanie dla jego pracy i wysiłku.

Zw. Inw. Woj. R. P. Powiatowe Koło Paryż.

—:-:—

Trzy wyroki śmierci wykonano w Orleanie

Orlean. — Trzej Algerczycy, Bachi, Guetal i Belkout zostali ścięci na gilotynie. Wymienieni zamordowali w celach rabunkowych w styczniu 1946 r. jedną z właścicielek ferm i jej dwóch robotników.

—:-:—

ARGENTEUIL (S. et O.). — W niedzielę, 14 marca br. odbędzie się w sali parafialnej, 16, rue des Ouches, uroczysta akademia ku czci Papieża Piusa XII, z okazji Jego 9-ej rocznicy koronacji. Na program złożą się specjalny odczyt, gościnny występ znakomitego artysty polskiego, p. prof. Kulawika, który wykona na skrzypcach szereg utworów muzycznych, ponadto śpiewy, deklamacje itd. — Początek o godz. 15.30. Wstęp wolny. Wszystkich Rodaków serdecznie zaprasza Komitet organizacyjny.

COMMENTRY. — (Nauka polska). — Nauka języka polskiego odbywa się po szkole francuskiej dla wszystkich dzieci z Commentry i okolicy według następującego programu:

Commentry, w poniedziałek (szkoła dziewcząt).
Comentry, we wtorek (Szkoła chłopców).
Commentry, w środę (Szkoła dziewcząt).
Commentry, w sobotę (Szkoła chłopców).
Pourcheraux, w piątek (Szkoła chłopców).
Ferrières, w czwartek od 9.30 do 11.30.
Vieux Bourg, w czwartek od 14 do 16.30.

Rada Rodzicielska.

Zgon biskupa diecezji Rodez

RODEZ. — J. E. ks. biskup Challiol zmarł w czwartek rano w siedzibie biskupiej w Rodez. Zmarły stał na czele diecezji Rodez od r. 1925. Liczył 76 lat.

—:-:—

Pułkownik Charly został zamordowany

Nancy. — Zwłoki półk. Charly, spoczywające na cmentarzu w Germonville zostały oddane po ekshumacji do ekspertyzy lekarskiej. Ta stwierdziła, że pułkownik, którego śmierć dotąd pozostała niewyjaśniona, został zastrzelony.

Teza, jakoby padł od kuli nieprzyjacielskiej lub popełnił samobójstwo odpada zatem. Władze sądowe w Nancy zajęły się wykryciem zbrodniarza.

Wiadomości z BELGII

Wzrost produkcji węgla

BRUKSELA. — Wydobycie węgla z kopalń belgijskich wzrasta z dnia na dzień. Najlepiej ilustruje to poniższa statystyka, sporządzona za ostatnie dni lutego. Przeciętne dzienne wydobycie wynosiło w tym okresie:

23. lutego	84.200 ton
24. lutego	88.200 ton
25. lutego	89.700 ton
26. lutego	88.700 ton
27. lutego	90.000 ton

Jeśli chodzi o stan załogi, jest on mniej-więcej ten sam, jaki notowano przed wyjazdem zwolnionych jeńców niemieckich. Tych zastąpiono robotnikami włoskimi i uchodźcami polskimi i z państw Bałtyckich przebywającymi w Niemczech.

Wywóz węgla jest nikły. Wynosił około 40.000 ton.

Import w tym samym okresie wynosił 300.000 ton.

—:-:—

Groźny pożar w Anderlecht

Bruksela. — W fabryce wyrobu materacy powstał w godzinach rannych pożar. Jakkolwiek natychmiast wezwano na pomoc straż pożarną i przystąpiono do akcji ratunkowej, nie wiele można było uratować. Straty wynoszą kilkaset tysięcy franków.

* * *

Groźny pożar powstał również w wiosce Theralphen w Brabancji. Ogień zniszczył doszczętnie dom mieszkalny i zabudowania fermy rolnika Edmunda Lakmansa. Bydło, trzodę i drób zdołano uratować.

Deaumerie skazany na 15 lat ciężkich robót

Bruksela. — Sąd wojskowy w Brukseli, który rozpatrywał sprawę b. żandarma Deaumerie, który podczas okupacji był członkiem Waffen SS a następnie agentem niemieckiej Kriminalpolizei, wydał wyrok skazujący zdrajcę na 15 lat ciężkich robót.

—:-:—

Krwawy dramat pod Termonde

Termonde. — Władze sądowe z Termonde wyjechały do wioski Laerne, by na miejscu przeprowadzić śledztwo w sprawie dramatu, który rozegrał się pomiędzy Małgorzatą Vandenvelde a Karolem Beauvensem z Antwerpii. Beauvens zamordował dziewczynę, za to że zerwała z nim wszelkie stosunki miłosne. Po zabójstwie sam się oddał w ręce policji.

DROBNE OGŁOSZENIA

● Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec", LENS (P. de C.).

● Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem, lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Pracy poszukują 100 fr.

(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej: — za każdy dalszy wiersz 25 franków.)

SZOFER-MECHANIK i MALARZ POKOJOWY-LAKIERNIK oraz POMOCNIK ELEKTROMONTER, poszukują pracy (możliwie w Paryżu). Zgłoszenia do: RESTAURACJA 9, rue d'Argenteuil, PARIS (1). (Osobiście: od godz. 12-14 i od 18-20). (662)

Wolne miejsca 150 fr.

(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej: — za każdy dalszy wiersz 40 franków.)

Potrzebna SŁUŻĄCA od lat 18-40, do wszelkiej pracy domowej. Referencje wymagane. Zgłosz. do: BELLYNCK, dentiste, 25, Bld. Basly, LENS (Pas de Calais). (656)

ROBOTNIK, umiejący obchodzić się z końmi, potrzebny do pracy na fermie. Miejsce wolne natychmiast. Płaca według ugody. Zgłosz. do: DOMACHOWSKI, Chamboirat, CHIRAT L'EGLISE (Allier). (658)

SŁUŻĄCA-KUCHARKA, posiadająca referencje, może się zgłosić do: GRUYELLE, 279, rue Nationale, LILLE (Nord). (659)

Potrzebna samotna KOBIETA do pracy domowej na fermie. Pisać po francusku do: Mr. SAVARY Emile, nourrisseur, LA QUEUE en BRIE (S. et O.). (660)

Potrzebna starsza KOBIETA do pracy domowej. Zgłosz. do: SPERBER, 24, rue de Chabrol, PARIS (10.). (661)

Potrzebna SŁUŻĄCA do wszelkiej pracy domowej. Dobra płaca. Zgłosz. do: PLANQUART, 1, Av. de Gaulle, CROIX-lez-LILLE (Nord). (Tel. Roubaix 215-62). (611)

Kupno - Sprzedaż 200 fr.

(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej: — za każdy dalszy wiersz 50 franków.)

Ważne dla rodzin, wyjeżdżających do Polski. — Zamienię 3 piętrową KAMIENICĘ z 2 składami i 8 lokatorami, w Lesznie (Wlkp.), dom narożnikowy przy nowym rynku, na takową wartość we Francji, może być SKŁAD lub GOSPODARSTWO. Zgłosz. do: Fr. JANURA, rue Chesquières, 77, FRESNES - sur - ESCAUT (Nord). (665)

Różne 200 fr.

(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej: — za każdy dalszy wiersz 50 franków.)

RESTAURACJA 9, r. d'Argenteuil (Metro: Pyramides) OBIADY i KOLACJE od 50 fr., z 4 dań 100 fr. Kwaśne mleko (jogurt) z kartoflami 40 fr. Tort orzechowy. (663)

Matrymonialne 350 fr.

(za ogłoszenie w 4 wierszach najwyżej: — za każdy dalszy wiersz 75 franków.)

NIEWIASTA, lat 56, Francuska, pragnie nawiązać korespondencję z POLAKIEM, w celu matrymonialnym. Oferty do „Narodowca" pod nr. 625.

CHCESZ szybko wstąpić w związek małżeński, napisz do: Jedynej Oficjalnej Polskiej Agencji Matrymonialnej „COLOMBIA", 16, rue Carnot — LA MADELEINE (Nord). Zgłoszenia osobiste tylko na „rendez-vous". (Załączyć 30 frs. w znaczkach). (23 st.)

Poszukiwania 100 fr.

(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej: — za każdy dalszy wiersz 25 franków.)

Józefa KOZŁOWSKIEGO, mgr. praw, ur. w 1913 r. w Linzu (Austria), przed wojną urzędnik Starostwa Kamionka Strumiłowa w Tarnopolskim; wyjechał z Polski w maju 1940 r., później był w Bukareszcie, poszukuje narzeczona Jadwiga ŁABAZIEWICZ zam. pod adresem: JAWORZYNA ŚLĄSKA, 1. Maja, 4 (Polska). (664)

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre à la CGT
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS